

NOWY ŁOWICZANIN

Tygodnik Ziemi Łowickiej.

Nakład 7150 egz.

Cena 70 gr (7000 zł)

Dziś w numerze:

- WALCZYĆ Z LODEM NA SZOSACH POMAGAŁ DROGOWCOM MARCIN KUCHARSKI str. 3
- JAKI BYŁ MIJAJĄCY ROK – OPOWIADAJĄ NASI CZYTELNICZY. I OPOWIADAJĄ CIEKAWIE! str. 6-7
- W „LAMELI” PŁACĄ ZA NIEPALENIE str. 4
- TEODORA GOŹDZIKIEWICZA PRZYPOMINA ZENON SOKÓŁ str. 8



Karnawał czas zacząć! Jeszcze przed Sylwestrem, bo w drugi dzień Bożego Narodzenia wieczorem zainaugurowano go koncertem grupy OBI-BOKI w łowickim kinie „Bzura”.

Zaczyna się nowy rok.
Przez wszystkie najbliższe
52 tygodnie będziemy z Wami.
Oby był to dobry czas
dla nas wszystkich.



NOWY ŁOWICZANIN

Uśmiech wart wysiłku

Piesiek, piesiek! – wołała już od progu naszej redakcji rozpromieniona półtoraroczna Agatka Gońda, jedna ze zwyciężczyń w naszej Bożonarodzeniowej loterii zabawkowej, widząc z czym podchodzi do niej nasza wystrojona w mikołajową czapkę pracownica. Agatka zareagowała chyba najsponsantyczniej z całej dwudziestki nagrodzonych dzieci, ale i radość innych przyniosła nam dużo zadowolenia, dla tak uśmiechniętych buź warto było poświęcić i czas i pieniądze!

Dzieci przychodziły z rodzicami bądź



dziadkami, mieliśmy więc okazję popytać kto dla nich wypełnił kupon i kto w ogóle w ich rodzinie czyta „Nowego Łowiczanina”. Miło nam było dowiadywać się, że w większości tych domów gazetę naszą czytają rodzice, nieraz oboje, zdarza się, że i rodzice i dziadkowie, a zdarza i tak, że i rodzice i dziadkowie i sami nagrodzeni jak np. Magda Grzejszczak z klasy VII SP 3. Większość nagrodzonych w loterii były to jednak dzieci, które z czytaniem mogłyby mieć jeszcze problemy, jako że są w klasie I, II, w przedszkolu, a zdarzało się, że były i młodsze.

Być może największą radość sprawiła jednak wylosowana zabawka siedmioletniemu Krzysiu, który chory na zapalenie oskrzeli leżał w szpitalu i w ogóle nie wiedział, że wygrał i że tata przywiezie mu dwa brązowe pieski.

Na zdjęciu: zdobywca nagrody nr 1 Piotrek Kołudzi z osiedla Bratkowice w Łowiczu ze swym trofeum w rękach.

(wal)

Koniec „Sztuki Łowickiej”

W najbliższy piątek, 29 grudnia, na walnym zgromadzeniu członków spółdzielni „Sztuka Łowicka” zostanie prawdopodobnie wyznaczony likwidator tego przedsiębiorstwa. Decyzję o likwidacji podjęto już przed kilkunastoma dniami. O kłopotach finansowych „Sztuki Łowickiej” wynikających z trudności ze sprzedażą jej wyrobów wobec wzrastającej konkurencji drobnych, prywatnych wytwórców, pisaliśmy obszernie w lutym tego roku. Bliżej o przyczynach, które doprowadziły do ostatecznego upadku spółdzielni, w rozmowie z jej ostatnim prezesem, Janem Cieślińskim, w następnym numerze N.Ł.

Syntex dla biznesmenów

Prawdopodobnie już w połowie lutego trafią na rynek drogie i eleganckie, oczywiście także drogo i elegancko opakowane, skarpetki wyprodukowane przez Syntex. Nie tylko wysoka cena i znakomity gatunek (wyłącznie z bawełny merceryzowanej, cieniutkiej, delikatnej wełny, i – uwaga: z jedwabiu) świadczyć będą o tym, że przeznaczone są dla wymagającego, lubiącego dobrze się ubrać biznesmena. Świadczyć o tym będzie także umieszczony na nich znaczek Business Centre Club. Umowę w sprawie zgody tej jednej z najważniejszych organizacji grupujących polskich przedsiębiorców na zamieszczenie jej znaczka na wybranych swoich produktach Syntex podpisał przed kilkoma dniami. Łowickie zakłady nie są jedynymi,

które korzystają z tej formy promocji swych wyrobów w tak specyficznym środowisku, jak środowisko dużego biznesu – obok nich są takie firmy odzieżowe jak „Wólczanka”, obuwnicze jak „Chełmek” czy Browary Wielkopolski z piwem „Lech”.

Skarpetki dla bogatych będą pakowane w specjalne kartony dla pięciu par, dla trzech i dla jednej, niektóre z nich wyróżniać się będą także fasonem: będą dłuższe, przypominające nawet nieco podkolanówki. Wszak nie wypadła, by przy stole konferencyjnym lub po założeniu nogi na nogę, spod nieco podciągniętych nogawek wystawała goła noga...

Umowa z BCC nie jest jedyną, jaką

„Syntex” w ostatnim czasie zawarł. 21 grudnia podpisana została też umowa z warszawską firmą komputerową SIMPLE na dostarczenie kompleksowego oprogramowania dla kadr, sprzedaży i księgowości (od stycznia 1996) a także dla sterowania procesami produkcyjnymi (od połowy 1996 roku). Szef zakładowych służb informatycznych Piotr Węglik wyszukał najpierw pięć firm będących w stanie takie kompleksowe oprogramowanie dostarczyć, z tych wybrał dwie, które przez ponad miesiąc, od końca października do początku grudnia, prezentowały swą ofertę już na miejscu, w Łowiczu. Ostatecznie, jako najlepszą, wybrano propozycję SIMPLE.

(wal)

Młodzi sami pomyśleli o swoim szpitalu

Blisko 13 milionów starych złotych zebrała młodzież z klasy III d Liceum Ogólnokształcącego im. J. Chełmońskiego w Łowiczu podczas zorganizowanej w własnej inicjatywy kwesty na rzecz Szpitala Dziecięcego w Łowiczu. Młodzi ludzie, tak jak zapowiadali w N.Ł. 49/95, zbiegali pieniądze w ubiegły czwartek na Starym Rynku, w czasie trwania zabawy towarzyszącej zapaleniu świateł na centralnej miejskiej choince. Młodym towarzyszyli nieco starsi: ich koledzy i koleżanki z IVb, a także dwóch kolegów z technikum na Podrzecznej. Ta asysta była potrzebna, gdyż zbiórkę przeprowadzano pod patronatem szkoły, musiały więc w każdej grupie zbierających uczestniczyć osoby pełnoletnie.

Użytek z zebranych pieniędzy zrobiono błyskawicznie; już następnego dnia rano, młodzi z LO zgłosili ordynatorowi szpitala dr Waldemarowi Grabowskiemu, ile zebrali. Ordynator, po konsultacji z innymi lekarzami, zdecydował, że najlepiej będzie przeznaczyć te pieniądze na zakup kolorowego telewizora dla nudzących się niejednokrotnie w szpitalu małych pacjentów. Na zakup drogiego sprzętu medycznego było to za mało, a szkoda było roztrwonić tę sumę na drobne, bieżące wydatki – powiedział nam ordynator. Szpital dysponował wprawdzie telewizorem, ale był to aparat już stary, wieloletni,

jakość odbioru programów była słaba. Co ciekawe, i ten sprzęt został niegdyś szpitalowi ofiarowany – przez dr Jana Kaczorowskiego.

Po zapytaniu o zdanie ordynatora „trzecia d” kupiła telewizor w jednym ze sklepów na Zduńskiej i już w piątek o 11-tej nowiutki „Philips” stał w budynku szpitala. Jest wiele takich akcji, podczas których zbiera się na różne cele, ale lu-

dzie rzadko myślą o potrzebach lokalnych – powiedziała nam w poniedziałek w szpitalu jedna z dziewcząt z III d. *Mamy tu siostry, braci, w przyszłości być może będą się tu leczyć nasze dzieci, chcielibyśmy im pomóc, by miały dobre warunki.*

Na zdjęciu: przy zakupionym telewizorze dr Waldemar Grabowski w otoczeniu niektórych uczniów i uczennic „trzeciej d” oraz kilkorga małych pacjentów.



**olej opałowy
Ekoterm**

„Domitech” Łowicz,
tel. (0-46) 37-61-09

GAZ - NAJTANIEJ

całodobowo

tel. 37-26-26, 37-44-44



Kolorowy świat na Starym Rynku

...Trzy, dwa, jeden, zero!!! – koniec odliczania – i zapalili się światełka na świątecznej choince na Rynku Kościuszki. Buźki wszystkich zgromadzonych wokół dzieci były roześmiane od ucha do ucha, roześmiały się jeszcze bardziej, gdy ich oczkom ukazało się dwóch świętych Mikołajów. Mikołajowie weszli na estradę, by przywitać dzieci i zaprosić pod rąs, gdzie siedmiu „świętych” rozdawało paczki. Owa siódemka miała bardzo dużo pracy, gdyż w sumie trzeba było wyjąć z worków i rozdać dwa tysiące paczek zawierających oprócz słodyczy i soczków Fortuna skarpetki z Syntexu.

Paczki rozdawane były za kupony, ale nie był to koniec atrakcji, przygotowanych tego wieczoru na Starym Rynku. Dzieciaki marzyły, ale wytrwale czekały kulminacyjnego punktu – losowania dodatkowych prezentów, ufundowanych przez sponsorów. Dominika Ulanowska i Małgosia Malec czekały pod samą estradą. Mamy jeden kupon i jeśli dostaniemy nagrodę, to dostanie ją Dominika, bo jest młodsza. Ma cztery lata, a ja dwanaście – powiedziała Małgosia, której nie

przeszkadzał zmarznięty nos, skostniałe ręce i stopy. Dwunastolatki: Marlena Białek, Agata Szamecka, Monika Czupnik i dziesięciolatka Ewa Wójcikowska zachwycone były Mikołajem i paczkami. Jak mi powiedziały najbardziej cieszyły by się z rowerem górskiego, który według większości zgromadzonych był najatrakcyjniejszą nagrodą. Rower fundowała firma Granex.

Jak się okazało, po paczki przyszły także troszkę starsze „dzieci”. Trzech wyrośniętych „maluchów” stoi i ogląda co mają w paczkach. Każdy z nich miał co najmniej po dwie. Wiktor był z nich najmłodszy – miał 17 lat, a Krzysiek i Marek to rówieśnicy – dwudziestolatki. Czekali głównie na pokaz sztucznych ogni, ale mieli też nadzieję, że może będą mieli szczęście i wylosują coś specjalnego.

Podczas gdy odbywało się rozdawanie paczek, na scenę wszedł zespół „Koderki” i zaśpiewał kilka kolęd. Po nich wystąpili „Blichowiaczy”. Nareszcie finał. Na scenę poproszono burmistrza Łowicza – Ireneusza Jabłońskiego. Najpierw złożył on zgromadzonym dzieciom życzenia, a

następnie zaczął losować. Jego ręka okazała się szczęśliwa dla dziewięciu osób. Pomiędzy nagrodami znalazła się maskotka – różowy piesek, ufundowana przez naszą redakcję. Wylosowała ją Marytyna Żuchniewicz – 10-letnia uczennica Szkoły Podstawowej nr 2. Martyna miała dwa kupony, które dostała od cioci. Była bardzo szczęśliwa, gdyż już po raz trzeci była na takiej choince, ale po raz pierwszy otrzymała prezent. Rower górski trafił w ręce Daniela Konorka ze szkoły nr 7. Mam rower, ale taki mały, a ten jest akurat – powiedział mi bardzo zadowolony dziewięciolatek.

Na zakończenie zabawy wszyscy zgromadzeni na rynku odwrócili się w stronę ratusza, a następnie zadarli głowy do góry, aby podziwiać wystrzeliane spod ratusza sztuczne ognie. Co chwila było słycać odgłosy podziwu i zachwyty: *och, ach, ale super!* – krzyczały dzieci. *To się robi kolorowy świat* – skomentował 4-letni Grześ. Przyznam, że race nie mogły się nie podobać i nawet najbardziej zmarznięci nie żalowali, że dotrwali do tej chwili.

(es)

Powstaje Stowarzyszenie Tenisowe

W pierwszych tygodniach nowego roku kalendarzowego zarejestrowane zostanie Łowickie Stowarzyszenie Tenisowe. Już teraz wiadomo, że w pięcioosobowym zarządzie Stowarzyszenia znajdują się: Ryszard Gardener, Waldemar Żemło, Wojciech Pietrzak, Krzysztof Chojnacki i Stanisław Dańczak.

ŁST za główny cel stawia sobie rozwój tenisa ziemnego w Łowiczu, utrzymanie istniejącej bazy sportowej (czyli kortów przy Syntexie) oraz integrację środowiska związanego z tym sportem.

Stowarzyszenie zamierza prowadzić szkołę gry w tenisa, organizować imprezy sportowe, otaczać opieką szkoleniową ewentualne talenty tenisowe z Łowicza i okolic. W statucie zapisano również współpracę z Polskim Związkiem Tenisowym. Tenisiści mają zamiar przy pomocy władz miasta przejąć na własność

korty tenisowe przy ulicy Powstańców 1863 r. w Łowiczu. Korty wybudowano w 1974 roku. Jedynym z inicjatorów i jednocześnie pracownikami budujących korty był Ryszard Gardener. Korty wybudowano w czynie społecznym.

Kiedyś pieniądze na utrzymanie tych obiektów dawał „Syntex”, później konserwowali kort gracze – zapaleńcy. Od nowego roku chcemy, aby zajęło się tym Towarzystwo. Marzeniem Ryszarda Gardenera, jednego z członków-założycieli ŁST jest utworzenie na kortach przy „Syntexie” ośrodka nie tylko sportowego, ale i towarzyskiego. Coś w stylu zachodnim – miejsce, gdzie można przyjść zagrać w tenisa, a potem napić się kawy czy napoju i porozmawiać ze znajomymi. Chciałbym, żeby te korty tętniły życiem przez cały dzień – powiedział Gardener.

Wpisowe dla członków Towarzystwa

będzie wynosiło ok. 30 złotych. Roczna składka członkowska również nie będzie zbyt wysoka – ok. 50 złotych. Pierwszym większym przedsięwzięciem ŁST ma być zorganizowanie tenisowego turnieju miast. W turnieju brałoby udział co najmniej pięć miast z Mazowsza, w których znajdzie się choć kilku chętnych graczy. Mecze odbywałyby się w różnych miastach w okresie od maja do września. Nie wiadomo jeszcze, tenisiści z jakich miast wyrażą chęć wzięcia udziału w turnieju.

Tenis to bardzo piękny sport oraz styl życia – powiedział nam Ryszard Gardener. Nie zaprzeczamy, jednak przed Stowarzyszeniem wiele pracy, by ludzi przyzwyczajonych do oglądania tenisa na ekranie zachęcić do aktywnego chwycenia za rakietę.

(mk)

Przesiadka do mikrobusów?

Komisja Spraw Gospodarczych Rady Miejskiej w Łowiczu wystąpiła do Zarządu Miasta z wnioskiem o takie zmiany w rozkładach jazdy autobusów miejskich i w organizacji pracy komunikacji miejskiej ZUK, które doprowadziłyby do zmniejszenia strat, jakie przynosi utrzymywanie publicznej komunikacji autobusowej. Członkowie komisji wnioskuje także rozpatrzenie możliwości jak najszybszej wymiany dotychczasowego taboru na bardziej ekonomiczne w eksploatacji mikrobusy. Czy wprowadzenie w życie takich zmian jest w ogóle organizacyjnie możliwe mają najpierw sprawdzić odpowiedni

pracownicy Urzędu Miejskiego i ZUK-u, dopiero później wniosek rozpatrywać będzie Zarząd Miasta.

Zarząd zajmie się też w najbliższym czasie wnioskiem dyrektora ZUK o podniesienie ceny biletów za przejazd autobusem.

Jedną z dwóch zgłoszonych przez dyrektora ZUK propozycji przyjmie w formie uchwały Zarząd Miasta, zgodnie z obowiązującymi uchwałami skieruje do konsultacji ze związkami zawodowymi, po czym ostateczną decyzję o wysokości podwyżki podejmie Rada Miejska.

(wal)

Wkrótce wyższe czynsze za sklepy

Jeszcze w tym roku Zarząd Miasta podejmie prawdopodobnie decyzję o podwyżce czynszów za lokale użytkowe będące własnością miejską.

Z odpowiednim wnioskiem zwróci się do Zarządu dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie podwyżka nie będzie równomierna, można się spodziewać iż ci, którzy już teraz płacą bardzo wysokie czynsze, płacić będą tyle co dotąd lub niewiele więcej, bardziej w górę mogą pójść stawki za te lokale, które były relatywnie tanie.

Różne jest oblicze biedy

Czwórka dzieci w wieku szkolnym, najstarsza córka jest w szkole średniej, najmłodszy syn chodzi do zerówki. Utrzymują się z jego renty, 160 złotych miesięcznie, do tego od trzech miesięcy ona dostaje zasiłek dla bezrobotnych, który łącznie z rodzinnym wynosi 305 zł. Państwo P. z os. Bratkowice nie są zapewne jedyną rodziną, która z powodu kłopotów finansowych ma długi w Spółdzielni Mieszkaniowej. Kłopoty zaczęły się około dwóch lat temu, gdy pani P. została zwolniona z Syntexu, podczas masowych zwolnień. Przez rok i cztery miesiące była bez żadnych dochodów. Żyli z renty męża, dwa razy dostała zapomogę z Opieki Społecznej. Pół roku temu podjęła pracę na tyle długotrwałą, że dała jej prawo do zasiłku. Teraz znowu jest bez pracy. *Wciąż szukam, gdybym coś znalazła, to bym zrezygnowała z zasiłku, byle mieć stałą pracę* – deklaruje.

Pieniądze ledwo starczą im do pierwszego po opłaceniu światła, które musimy opłacić, bo przecież odetną. Dochodzą wydatki na szkołę: komitet

rodzicielski, książki, zeszyty. Pod koniec miesiąca pożyczają się, bo nawet na chleb nie starcza, a co tu dopiero mówić o płaceniu za mieszkanie. Mieszkanie jest bardzo duże – powierzchnia wynosi 72 m² – więc i czynsz jest wysoki, ale pani P. nawet już nie wie, ile teraz wynosi. *Wiem, że na przelomie maja i czerwca byliśmy zadłużeni już na 40 milionów. Z chęcią zamieniliby się na mniejsze, lecz jak do tej pory, mieli propozycje mieszkań jednopokojowych. Ciężko byłoby im się pomieścić w szóstkę. Boże kochany, do czego doszło – wdycha po cichu, sama do siebie, matka czworga dzieci. Do jedzenia kupuje zawsze coś najtańszego, bo na rarytasy przecież nie ma. Rano kupuję chleb, dwanaście bułek, kawalek sera, dwa mleka, coś do posmarowania i już „stowy” nie ma. Twierdzi, że gdyby była możliwość odpracowania choć w części tej kwoty, którą winna jest Spółdzielni, pani P. z chęcią przyjąłaby każdą pracę. *Mogłabym malować czy ściany, czy okna, żeby tylko jakoś odrobić w spółdzielni te długi. Nie wiem co dalej zrobimy, jak to będzie?**

Kiedy domy na Koziej?

Od dłuższego czasu władze miejskie czyniły przygotowania do zabudowy dużego placu na narożniku Koziej i Podrzecznej w Łowiczu, od strony bloków ZPOW i Syntexu. Toczyły się rozmowy z kolejnymi firmami, które skłonne były zainwestować własny kapitał, wybudować szereg kamieniczek z usługowym punktem i mieszkalnymi piętami i następnie je sprzedawać – gdyż tylko taka

forma inwestycji jest dla miasta do przyjęcia. Ostatecznie na posiedzeniu Zarządu w dniu 19 grudnia postanowiono zlecić w drodze przetargu określoną w ustawie o zamówieniach publicznych, wykonanie już konkretnego projektu zabudowy całego tego narożnika, którego to projektu będzie inwestor.

(wal)

Szachy w szkole

W czwartek, 21 grudnia w Zespole Szkół Zawodowych nr 3 na ul. Powstańców 1863 roku w Łowiczu (obok Syntexu) odbył się pierwszy etap Świątecznego Turnieju Szachowego o puchar przechodni dyrektora szkoły.

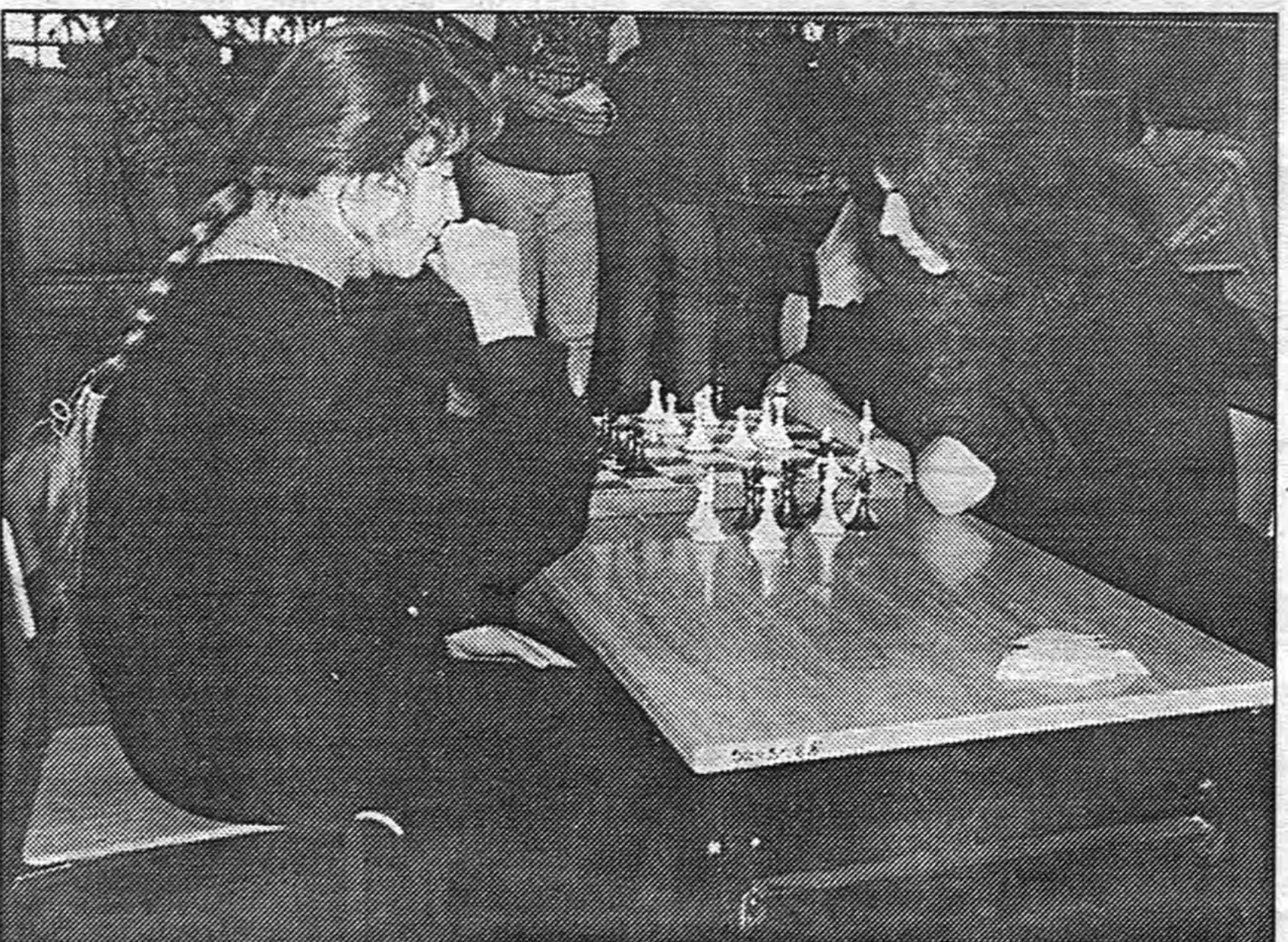
Organizatorami turnieju byli członkowie samorządu szkolnego – Cezary Kuciński i Romek Płociennik z klasy IIIT pod opieką nauczyciela maszynoznawstwa Zbigniewa Szczerbuka. Sędzią głównym turnieju był instruktor praktyk w szkole Henryk Ziarnik. Mistrzostwa rozpoczęły się o godzinie 11.00. Na korytarzu pierwszego piętra ustawiono sześć stolików z szachownicami, dwanaście krzeseł dla zawodników.

Do turnieju zgłosiło się szesnastu zawodników. W turnieju nie było podziału na kategorie wiekowe. Uczeń klasy pierwszej miał grać z uczniem z klasy czwartej. W szkolnych mistrzostwach wzięło udział pięciu uczniów z klas pierwszych zawodówki, czterech uczniów klasy drugiej

technikum oraz jedna osoba klasy drugiej zawodówki, trzy osoby z klas trzecich oraz trzech chłopców z klasy czwartej technikum.

Poziom umiejętności zawodników był bardzo różny. Byli tacy, którzy całkiem niedawno poznali ruchy figur po szachownicy – a obok młodzi, grający na dobrym, amatorskim poziomie. *Po wewnątrzszkolnych mistrzostwach zorientujemy się czy znajdziemy grupy uczniów grających na tyle dobrze, aby mogli reprezentować szkołę na innych zawodach. Jeżeli tak, to będziemy chcieli zorganizować Turniej międzyszkolny* – powiedział współorganizator turnieju Zbigniew Szczerbuk. Pierwszy etap Świątecznego Turnieju wygrała Wioletta Owczarzak z klasy II technikum. Drugie miejsce zajął Paweł Paczkowski z klasy III i Pietrzak. Trzecie miejsce zajął Michał Adamczyk z klasy II technikum.

(mk)





Po „dwójce” jak po lodowisku

Kto w nocy ze środy na czwartek (20/21 grudnia) lub w czwartek rano wybrał się w podróż samochodem i jechał trasą A2 na odcinku od Zdun do Sochaczewa wie, co to znaczy jeździć po lodowisku i stać w korku. Wyjechałem z Sochaczewa cztery godziny temu. Myślałem, że do Łowicza w ciągu godziny powoli dojadę. Więcej tej zimy to chyba w samochód nie wsiądę. Nie jestem wytrawnym kierowcą, bo dużo nie jeżdżę. Dobrze, że nie jadę do Łowicza w jakichś bardzo ważnych interesach. Zadzwoniłem ze stacji benzynowej, że chyba nie dojadę... – rozpoczął pięćdziesięcioletni kierowca z Sochaczewa.

Taki korek zaczyna się dopiero w Łowiczu. Nie pierwszy raz zresztą. Przed świętami można było się spodziewać kłopotów – powiedział kierowca jadący z Poznania do Grodziska Mazowieckiego.

To skandal! – w nocy na jezdni była „szklana”. Przewróciłem się, gdy wysiadłem z samochodu – denerwował się inny. Niektórzy byli spokojni i opanowani.

Teraz to już sypanie piasku nie pomoże. Nie ma gdzie wcisnąć piaskarki. Zresztą słońce zaczyna roztopiać to lodowisko. Jadę z Poznania do Warszawy. W trasie jestem już piątą godzinę. Szybciej niż „czterdziestką” dzisiaj nie jechałem.

Przewoźę węże do opryskiwaczy, więc stanie w korku mi nie szkodzi, nie popsują się.

Sytuacja na trasie A2 polepszyła się dopiero około godziny 9.30, gdy słońce roztopiło lód. Kierowcy mogli jechać szybciej i nie musieli stać w kilkukilometrowych korkach.

Dziesiątki złamań w jeden dzień

Aż 58 osób przyjęło ambulatorium pogotowia ratunkowego w Łowiczu w ciągu zaledwie 9 godzin – między 8 rano a 17 po południu w ubiegłą sobotę, 23 grudnia. Ogromna większość pacjentów ucierpiała na skutek upadków, spowodowanych fatalnym oblodzeniem ulic i chodników w wyniku padającego przez większość nocy, marznącego od razu deszczu. U trzydziestu spośród przyjętych przez ambulatorium stwierdzono złamania, najczęściej kości przedramienia. Nie byli to jednak wszyscy ciężko poszkodowani: w izbie przyjęć łowickiego szpitala na złamane kończyny nałożono gipsowe usztywnienia sześciu osobom, pięć zostało przyjętych na oddział z powodu złamań, niekiedy otwartych, najczęściej podudzia i przedramienia. Gdy około godziny 17.30 byliśmy w szpitalu, dyżurujący dr Bernard Białek powiedział nam, że pacjenci przyjmowani są od samego rana, od

Praca w Zarządzie Dróg nie jest wcale łatwa i przyjemna. Chociażby dlatego, że kierowcy za śliską drogę obwiniają właśnie drogowców. O tym, jak faktycznie wygląda praca na piaskarce przekonałem się osobiście.

W sobotę, 23 grudnia dyżurny ruchu w łowickim Zarządzie Dróg przyszedł do pracy cztery godziny wcześniej niż zwykle. Zaczął więc pracę o godzinie 24.00 a nie o 4.00. Na czterogodzinną przerwę od północy do czwartej rano można liczyć tylko wtedy, gdy pozwolą na to warunki atmosferyczne. Tym razem nie pozwoliły. Zmiana trwać będzie nie osiem, tylko dwanaście godzin.

W dyżurce budynku Zarządu Dróg na ulicy Łódzkiej na ścianach wiszą duże mapy i grafiki. Obok mapy operacyjnej zwalczania śliskości i zaśnieżenia dróg, plan zimowego utrzymania dróg. Na biurku stoi radiostacja, telefon, klawiatura komputera IBM, drukarka. W rogu wisi też telewizor, używany tylko w przypadku zimy bez śniegu.

Jest tuż przed godziną czwartą. Dyżurni ze Skierniewic i Brzezin składają

przez radiostację meldunki o stanie dróg i rozdysponowania sprzętu. Później pełniący dyżur kierownik obwodu drogowego w Łowiczu Paweł Chojnacki usiadł przy komputerze i przesłał meldunki ze Skierniewic, Brzezin i Łowicza do Warszawy. Przez radiostację meldują się również kierowcy piaskarek oraz solarki, którą pojedą również ja.

Solarka ta to najnowsze urządzenie w Zarządzie Dróg w Łowiczu. Pracuje pierwszy sezon. Kosztuje ok. półtora miliona starych złotych, ale obok niego niezbędne jest też urządzenie do wytwarzania i tankowania samochodu solanką. Jest ono zamontowane na samochodzie marki Jelcz należącym do Jarosława Kosiorka, jednym z kilku pojazdów wynajmowanych przez Zarząd Dróg na sezon zimowy od osób prywatnych. Kierowca, z którym pojedę ja, pracuje dla Zarządu Dróg już czwarty sezon. Nie dlatego, że są to duże pieniądze, ale samochód nie stoi.

Jest punkt czwarta. Samochody wyjeżdżają w trasę. „Moja” solarka też już jest załadowana siedmioma tonami piasku. Zapnij się Pan, w Jelczu trochę wieje –

radzi kierowca. Wyruszyliśmy. Najpierw jedziemy obwodnicą łódzką i warszawską, potem wjedziemy na drogę w kierunku Skierniewic. Na obwodnicy nie jest ślisko. Zostało tylko trochę błota, które do 7 spłynie z jezdni. W nocy już tędy jechała piaskarka. Obok siedzenia w kabinie samochodu leży płaskie urządzenie wielkości dużej czekolady. Jest to elektroniczny sterownik solarki. Za pomocą znajdujących się tam przycisków kierowca ustawia rozrzut piasku (maksymalnie na sześć metrów) oraz ilość solanki (wody z solą) jaką jest zraszany metr kwadratowy wysypanego piasku. Solarka sama dostosowuje ilość rozsypanego piasku do szybkości jazdy. Można gnać nawet stową – tłumaczy kierowca.

Nie jedziemy jednak tak szybko. Przed nami jest jeszcze ślisko. Dla nas poślizg to normalka. Dopiero z tyłu, za samochodem, jest lepiej. Piątkowa zmiana prawdopodobnie skończy się zgodnie z planem, chociaż nie należy chwalić dnia przed zachodem słońca. No, może w tym przypadku przed wschodem...

Marcin Kucharski

kronika policyjna

■ 18 grudnia o godz. 16.00 tut. KRP została powiadomiona o nagłym zgonie Wojciecha P. przywiezionego z Matyldowa gm.Rybno przez Pogotowie Ratunkowe z Sochaczewa. Zwłoki zabezpieczono w tut. prosektorium do dyspozycji Prokuratora Rejonowego.

■ 19 grudnia o godz. 20.10 KP Domaniewice zostały powiadomione o nagłym zgonie Stanisława D. lat 60 w Domaniewicach. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji Prokuratora Rejonowego w Łowiczu.

■ 20 grudnia ok. godz. 6.00 na parkingu niestrzeżonym przy drodze nr 2 w m.Niedźwiada nieznanymi sprawcami dokonali napadu rabunkowego na kierowcę jednej z firm w Brwinowie rabując mu ok. 5000 złotych. Jak wynika z ustaleń, w środę wczesnym rankiem kierujący samochodem marki Polonez Truck Rafał R. zjechał na parking w m.Niedźwiada. Jak potem twierdził, z powodu awarii samochodu. Na parkingu stał już duży Fiat. W pewnej chwili wyszło z niego dwóch mężczyzn, którzy zaatakowali Rafała R. Wykręcili mu ręce do tyłu i z kieszeni zabrali ok. 5000 złotych, kluczyki do samochodu, dokumenty i różne przedmioty z Poloneza. Potem wrzucili mężczyznę do bagażnika i wywieźli do lasu w okolicy wsi Grudze Stare. Tam napastnicy psiknęli ofierze gazem łzawiącym w oczy i odjechali. Poszkodowany nie potrafił dokładnie opisać ani samochodu, ani napastników.

■ 20 grudnia o godz. 14.20 w m.Piotrowice gm.Bielawy miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierujący samochodem osobowym Fiat 126p Józef K. nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków atmosferycznych, wpadł w poślizg i zjechał do przydrożnego rowu. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał kierujący oraz jego pasażerka, Genowefa B.

■ 21 grudnia o godz. 5.20 tut. KRP została powiadomiona przez Sławomira S. o kradzieży jego samochodu osobowego marki Cinquecento nr rej. SND-9238 z parkingu niestrzeżonego os.Bratkowice.

■ W nocy z 21/22 grudnia w m.Niedźwiada nieznanymi sprawcami dokonali włamania do znajdującego się tam sklepu ogólnospożywczego, skąd dokonali kradzieży m.in. szampanów, czekolady, kawy itp.

■ Tej samej nocy w Domaniewicach również nieznanymi sprawcami dokonali włamania do budynku biurowego SKR Domaniewice, skąd ukradli czajnik bezprzewodowy, grzejnika gazowego, kalkulator itp. wartości ok. 1200 złotych na szkodę SKR Domaniewice.

Opracował asp. Witold Janeczek



Stoi i straszy

Przy wejściu na cmentarz parafii św.Ducha w Łowiczu stoi mały, biały domek. Stoi i straszy swoim wyglądem. Dach w kilku miejscach jest zarwany, nie ma futryn w drzwiach, w środku stoją nadpalone, zniszczone meble, pełno w środku jest śmieci i połamanych części dachu. Kiedyś w małym domku przy cmentarzu mieszkali grabarze. Ostatnim gospodarzem był Czesław Goliszewski, z zawodu kamieniarz. Mieszkał w nim razem z żoną. Na frontowej ścianie domu wisi jeszcze stosowna tabliczka z numerem domu i jego nazwiskiem – Cz. Goliszewski ul.Mickiewicza 40. Po śmierci państwa

Goliszewskich domek nie znalazł następnego gospodarza z prawdziwego zdarzenia. W dziale ewidencji gruntów Urzędu Rejonowego w Łowiczu powiedziano nam, że domek należy do parafii św.Ducha. Ksiądz proboszcz parafii św.Ducha Franciszek Augustyński twierdzi, że nie może sam rozebrać budynku, ponieważ stoi on częściowo na gruntach miejskich. Parafia czeka wciąż, aż budynek sam się zawali. Prawdopodobnie nie będzie musiała czekać zbyt długo, gdyż domek jest w opłakanym stanie.

W okresie letnim, w ruinach domku często dochodziło do libacji alkoholo-

wych. Przychodziła tam grupa kilku mężczyzn, pili alkohol, często nocowali. Zdania osób mieszkających w pobliżu cmentarza co do delikwentów odwiedzających domek są podzielone. Jedni twierdzą, że byli to bezdomni, nikomu nie zawadzający i spokojni. Inni uważają, że byli to zwykli pijacy, którzy kradli wazoni i kwiaty z cmentarza.

Gdy budynek zawali się, ksiądz proboszcz planuje zbudować tam sanitariaty i postawić szopkę na narzędzia dla grabarzy.

Marcin Kucharski

Chleb był

Rewelacja! W tym roku przed Świętami nie zabrakło chleba. Mamy doświadczenie z poprzednich lat, że przed Świętami nieraz brakuje chleba, tworzą się gigantyczne kolejki, klienci wyczekują kiedy następna dostawa i czy dla nich starczy? W tym roku sklepy były dobrze zaopatrzone, chleba było pod dostatkiem, przynajmniej w sobotę. Ludzie kupowali bardzo różne ilości. Są tacy, co biorą nawet dwadzieścia bochenków, ale niektórzy biorą na przykład cztery – powiedziała nam sprzedawczyni jednego ze sklepów PSS Spółem. Dostawy przedświąteczne były większe niż przed normalnym weekendem: pawilon „Magda” na ulicy Zduńskiej wziął 700 bochenków, podczas gdy normalnie zamawia 350 – 400.

Piekarnie pracowały na zwiększonych obrotach. U Rutkowskiego zazwyczaj wypiekają 600 bochenków, a teraz 2000, w piekarni PSS na Nadburzańskej ilość pieczonego chleba była dwukrotnie większa niż zwykle – pracownicy wypiekl 12000 bochenków. Pracowali dłużej niż zwykle, po około 10–11 godzin, a wszystko po to, by nie powtarzać sytuacji z lat poprzednich, kiedy w niektórych sklepach chleb był tylko na zapisy.

O instrumenty dla więzienia

Jeśli ktoś posiada niepotrzebny, ale nadający się do użytku sprzęt muzyczny i mógłby go ofiarować, to pomoc przyjmą chętnie odsiadujący karę pozbawienia wolności w łowickim więzieniu. Stworzyli oni zespół, który przy różnych okazjach umiła spotkania, na przykład w wieczór wigilijny, lecz brakuje im sprzętu. Będziemy bardzo wdzięczni za cokolwiek – mówi jeden z członków zespołu – Robert Rogalski.

Premia za niepalenie

Palenie papierosów szkodzi nie tylko zdrowiu, ale i portfelowi. Czas, który palacze tracą w pracy na zaspokojenie swojego nałogu wpływa na zmniejszenie ich efektywności, a tym samym pracodawcom palaczy zmniejsza zysk. Osoba paląca częściej choruje i korzysta ze zwolnień lekarskich.

Do takich właśnie wniosków doszli właściciele zakładu Lamela przy ul. Poznańskiej w Łowiczu. Dlatego premijują niepalenie papierosów na terenie zakładu dodatkiem do wynagrodzeń. Zachęta do powstrzymania się od palenia jest duża. Premia wynosi 400 tysięcy starych złotych dla pracownika zatrudnionego na cały etat. W ubiegłym roku premia za niepalenie była o połowę niższa i wynosiła 200 tysięcy starych złotych.

Gratyfikację pieniężną otrzymuje każdy, kto zadeklaruje chęć niepalenia na terenie zakładu. W domu może kopać do woli. W Lameli zatrudnionych jest ponad 200 osób. Z tej liczby aż 75% pracowników pobiera premie. Większość z nich nie pali w ogóle, inni powstrzymują się od palenia w firmie. *Zmiana trwa osiem godzin, więc nie jest tak trudno się powstrzymać* – powiedział nam jeden z zatrudnionych tam robotników. *Nie palę i jestem z tego zadowolony. Pracuję na pół*

etetu i dostaję dwie stowy – dodał Edward, który w domu pali, choć niezbyt dużo. W zakładzie pracują osoby, które dzięki pieniężnej zachęcie całkowicie rzucili nałóg palenia tytoniu.

Pomysł premiowania niepalenia tytoniu w miejscu pracy jest dobry i godny naśladowania, na razie jednak inne zakłady w Łowiczu go nie podchwyciły. Na przykład w Syntexie można palić w pomieszczeniach biurowych, a na produkcji w wyznaczonych do tego miejscach. W Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łowiczu palenie w halach produkcyjnych jest zabronione. Palacze mogą wychodzić „na papieroska” na korytarz, w wyodrębnione miejsce. Nie jest to jednak miłośnickie. Na razie mleczarnia nie zamierza wprowadzać premiowania niepalenia.

W Spółdzielni Przemysłu Drzewnego „Sprzet” w Łowiczu problem palenia rozwiązany jest w inny sposób. W ciągu 8-godzinnej pracy pracownicy zatrudnieni przy produkcji mają cztery przerwy, które mogą wykorzystać na krótki odpoczynek albo zapalenie papierosa. Palenie w biurze nie jest zabronione i większość pracowników pali. Prezes Waldemar Osica w swoim gabinecie nie pozwala palić, ponieważ sam jest niepalący.

Praca jednak najważniejsza

O tym, że w związku ze zmianami w ustawie samorządowej zakazującymi łączenia funkcji radnego z pracą w urzędach miast i gmin oraz z piastowaniem kierowniczych funkcji w instytucjach podległych samorządowi, takich jak szkoły, przedszkola, biblioteki itp., troje radnych miejskich stanęło przed wyborem: praca lub mandat – pisaliśmy już na naszych łamach (N.Ł. 47/95). Po upływie kilku tygodni zapytaliśmy ich na co się decydują – choć czas na podjęcie decyzji mają do maja. Jolanta Kępką, kierowniczka przedszkola „Wiosenka” na Górkach i radna z tego rejonu powiedziała nam, że jeszcze nie wie. Uważa ona, że takie zmiany ustaw w czasie trwania kadencji nie powinny mieć miejsca. *Uważam, że wybrani radni powinni pozostać do końca swojej kadencji* – powiedziała. Kępką uważa, że jej współpraca z mieszkańcami osiedla Górki układa się dobrze, że wywiązuje się ona ze swoich obowiązków. *Jeśli trzeba będzie wybierać – to trudno. Ważniejsza jest jednak praca zawodowa, nie widzę się w innej roli. Może to będzie brzmiało jak przechwalanie się, ale uważam, że jestem nauczycielem z powołania. Z dziećmi pracuję już 16 lat i zostanę z nimi. A to, czy będę dalej radną, czy nie, nie będzie miało wpływu na to, czy pomagać, czy nie pomagać dalej mieszkańcom i moim wyborcom.*

Zbigniew Kuczyński, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji i jednocześnie członek Zarządu Miasta jeszcze nie zastanawiał się nad sytuacją, w której postawiły go legislacyjne nowinki. *W tej chwili są pilniejsze sprawy: budżet, sprawy OSiR-u na rok 1996. Swoją osobą zajmę się później, będę się zastanawiał za dwa, trzy miesiące.* Podobnie architekt miasta – Wojciech Groniecki: jeszcze się nad tym nie zastanawiał, twierdzi, że jeszcze ma czas, a teraz są inne sprawy, bardziej przyjemne.

W większości okolicznych gmin zmiany w ustawie nie spowodowały takiego problemu. Jedynie w Bolimowie dwoje radnych staje przed dylematem – praca zawodowa, czy mandat radnego. Bogdan Okrasso, który jest przewodniczącym Rady Gminy i pracownikiem UG na stanowisku pracownika do spraw obrony cywilnej z ogromnym zdziwieniem zadał nam pytanie: *A dlaczego mam rezygnować z funkcji radnego? Przecież nic złego nie zrobiłem. Jeśli przyjdzie czas, to pomyślę.* Radna Marianna Strożek (jednocześnie dyrektorka szkoły w Kurabce) twierdzi że taka ustawa jest niesprawiedliwa, że zmiany nie powinny być wprowadzane w trakcie kadencji. *Jeśli jednak będę musiała wybrać – wybiorę pracę zawodową. Funkcja radnego nie daje źródła dochodów. Z diet radnych nie przeżyłabym, zwłaszcza że bywają i takie miesiące, że w ogóle nie ma sesji.*

(es)

To nie było złośliwe wyłączenie

Na odcinku Chruslin – Bielawy od dwóch tygodni trwają prace, polegające na wymianie drewnianych słupów podtrzymujących przewody elektryczne, na słupy betonowe. W związku z tym mieszkańcy Bielawy byli pozbawieni dostaw prądu w godzinach od 8 rano do 16.00 wieczorem. O tym, że prąd zostanie

wyłączony, Rejon Energetyczny w Łowiczu powiadamiał mieszkańców w prasie codziennej (w „Wiadomościach Dnia”), powiadomiono Urząd Gminy, obowiązek poinformowania mieszkańców mieli też sołtysi. Jak się jednak okazało, ostrzeżenia nie do wszystkich dotarły. Do naszej redakcji wpłynął list od czytelniczki, mieszkanki Bielawy, która była zaniepokojona tym, że od świtu do nocy nie miała prądu. Jak wynika z listu, myślała, że „Elektrownia” robi jej na złość, a ona wszystkie rachunki płaciła w terminie... Ową starszą panią, autorkę listu, pragniemy uspokoić: wyłączenia dotyczyły nie tylko jej i nie były planowane. Jeśli ktoś o wyłączeniach nie wiedział, znaczy to, że sołtysi najwidoczniej nie dotarli do wszystkich jak powinni, a notkę w „Wiadomościach Dnia”, jak widać nie każdy miał okazję przeczytać.

(acz)

Nowy dom parafialny

W ubiegłym tygodniu parafia św. Ducha w Łowiczu całkowicie przeniosła się do nowego domu parafialnego. Jako ostatni przeprowadził się proboszcz Franciszek Augustyński. *Jak kapitan statku, który ostatni opuszcza pokład* – mówi o sobie ksiądz proboszcz. Na razie zagospodarowano tylko połowę budynku. W nowym domu parafialnym znajdują się mieszkania dla księży, kancelaria parafialna, sala,

w której odbywają się kursy przedmażeńskie, salki dla spotkań grup modlitewnych. W budynku jest również duża sala, mogąca pomieścić ok. 150 osób. Będzie ona wykorzystywana np. na konferencje oraz jako sala widowiskowa. Sala nie jest jeszcze w pełni wykończona, brakuje w niej podłogi. Pomimo tego, ksiądz proboszcz planuje wystawić w niej jasełka.

Do nowej kancelarii wchodzi się od

frontu budynku, czyli od strony osiedla Dąbrowskiego, a nie jak do tej pory od strony ulicy Długiej. Działają również dwa nowe numery telefonów: do kancelarii i jednocześnie do proboszcza 37-20-55, do wikariuszy 37-20-98.

W kurii jeszcze nie zdecydowano co będzie znajdowało się w drugiej części tego budynku. Prawdopodobnie będzie ona wykorzystana na cele charytatywne.

Marcin Kucharski

Wigilijny mityng za więziennym murem

„Alkohol to taka demokratyczna trucizna: od niego ludzie się uzależniają, on ludzi zniewala, ale każde miejsce jest dobre na leczenie i dla każdego człowieka jest zawsze nadzieja”. Słowa te wypowiedziała Anna Samoraj, pełnomocnik wojewody do spraw rozwiązywania problemów alkoholowych przy Urzędzie Wojewódzkim w Skierniewicach, zabierając głos na otwartym mityngu grupy Anonimowych Alkoholików, który odbył się dnia 16 grudnia 1995 r. w łowickim więzieniu.

W grudniu ubiegłego roku trafił tam Jurek, człowiek, który po terapii odwykowej na oddziale „Atlantyda” mieszczącym się w areszcie na warszawskim Mokotowie, postanowił w zakładzie karnym w Łowiczu założyć grupę AA. Za zgodą naczelnika zakładu i przy ogromnej pomocy kierownika penitencjarnego Mirosława Pakulskiego udało się stworzyć podwaliny klubu. Pełnomocnik wojewody Anna Samoraj przekazała pieniądze na wyposażenie klubowego pomieszczenia, które udostępniły władze zakładu.

Anonimowi Alkoholicy z więzienia spotykają się raz w tygodniu na mityngu, plus dwa dodatkowe spotkania, pełniące rolę edukacyjną. Zajęcia prowadzi pan Jurek, twórca i rzecznik grupy, dużo pomaga bliźniaczy klub z miasta – „Pasiaczek”, a także kierowniczką poradni odwykowej w Łowiczu, psycholog Jolanta Bobrowska.

Zasięg problemu alkoholowego za wię-

ziennym murem jest ogromny. W wielu przypadkach alkohol spowodował tych ludzi na drogę przestępstwa, rozbił ich rodziny i spowodował utratę tego, co człowiek bardzo sobie ceni – wolności. Jak mówi Jurek: *leczę się, aby wrócić jak normalny człowiek, na moje szczęście nie straciłem rodziny, czekają na mnie, wychodzę 21 grudnia, po ośmiu latach. Nie piję już długo i udało mi się tu w więzieniu uchronić, bo przecież nie jest tajemnicą, że można tu zdobyć alkohol i różne „wynalazki”.*

Po niespełna roku istnienia grupa poczuła się na tyle silna, aby wyjść z inicjatywą zorganizowania uroczystego mityngu wigilijnego. Zaproszono mnóstwo gości, m.in. łowickiego biskupa, który niestety nie przybył, przedstawiciele „Pasiaczka”, panią psycholog Bobrowską, więziennego kapelana – ojca Petroniusza, no i oczywiście rodziny leczących się za murem alkoholików.

Były wystąpienia gości, poczęstunek, uroczyste łamanie się opłatkiem przy dźwiękach kolęd płynących z głośników, oraz granych i śpiewanych przez kleryków z łowickiego seminarium. Występował także zespół z więzienia. Wreszcie kulminacyjny punkt programu: mityng grupy AA, prowadzony oczywiście przez pana Jurka. Przy zapalanej świeczce, która miała symbolizować iskrę nadziei, w obecności obcych sobie osób, chorzy ludzie opowiadali historie swojego życia. Były to bardzo osobiste wyznania. Jak

powiedział jeden z alkoholików: *Nasze życiorysy są tak podobne, że nie musimy ich sobie opowiadać – ale jednak opowiadali je sobie łamiącymi się głosami. O świętach kiedy pili, o wigiliach w knajpach, o spaniu w ten dzień w piwnicach, staniu pod domem i braku odwagi, by nacisnąć klamkę. Wielu rzeczy nie pamiętali, to co zostało, to widziane pijanymi oczami migające światełko na choince, bełkot zamiast życzeń, łzy żon i dzieci.*

Były też wypowiedzi o świętach wspólnych, bo trzeźwych, o zabawach sylwestrowych bez kieliszka wódki, co kiedyś w ich mniemaniu było niemożliwe, a teraz jest. Te wszystkie opowiadania o trzeźwości, to iskrinki nadziei, potwierdzenia, że trzeba, że można, że warto. Jeden z alkoholików zagrał na gitarze trzy przejmujące ballady o życiu i chorobie. Powiedział: *zawsze chciałem grać na gitarze, nauczyłem się w wieku piętnastu lat, w wieku dwudziestu przestałem, wolałem pić, ale po pierwszym miesiącu trzeźwości znów kupiłem instrument i postanowiłem wyśpiewać swój życiorys.*

Celowo w materiale tym tak często używałem słowa „alkoholizm”, choć wielu czytelnikom wyda się ono zbyt drastyczne. Dlaczego? Przecież mówimy „astmatyk”, „cukrzyk” – możemy powiedzieć też: „alkoholik”. Alkoholizm to też choroba, problem w tym, że część naszego społeczeństwa nadal tego nie wie lub nie rozumie. Choroba ta jest uleczalna pod warunkiem, że do końca życia nie weźmie się doust kieliszka i każde miejsce jest dobre na leczenie, nawet zakład karny.

Marcin Sekuła

P.S. Na prośbę pana Jurka nie użyto jego nazwiska.

Mikołaj w bibliotece

20 grudnia w siedzibie Gminnej Biblioteki w Nieborowie odbyła się „choinka” dla dzieci z terenu gminy. Głównym organizatorem, obok biblioteki, był Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Nieborowie. Mikołaj rozdawał paczki, które można było zorganizować dzięki wrażliwości wielu serc. W przedsięwzięciu tym pomogły głównie dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kompinie, Komisja Kultury i

(es)

Biskup u alkoholików

Na stołach białe obrusy, koreczki ze śledzia, ciasto, paluszki, chrupki i przede wszystkim opłatek. Wigilia w Rodzinnym Klubie Abstynenta „Pasiaczek”. Parę minut po 19-ej w czwartek 21 grudnia do siedziby klubu przybył główny zaproszony gość – biskup Alojzy Orszulik. Na początek powiedział kilka miłych i ciepłych słów, życząc im wiele mocy Bożej, błogosławieństwa w tym co czynią i aby te Święta napępniły radość. Po tych słowach otuchy wszyscy podnieśli się i przystąpili do składania życzeń wigilijnych. Życzyli sobie wytrwałości w abstynencji i spotkania się w tym gronie

za rok. W oczach niektórych można było dostrzec kręcącą się łezkę. Atmosfera była rodzinna, w końcu mają coś co ich łączy, wspólne doświadczenia i wspólny problem. Nikt nikogo przy łamaniu nie mógł ominąć, o nikim nie można było zapomnieć. Wraz z księdzem biskupem przybyli także: proboszcz katedralny ksiądz Jerzy Bors oraz ksiądz Wiesław Wiśniewski – diecezjalny duszpasterz trzeźwości. Po opłatkach był czas na śledzika w koreczku i wspólne śpiewanie kolęd przy akompaniowaniu muzyki granej przez dwóch kleryków z Seminarium Duchownego.



Nasz Mikołaj na Zduńskiej

Ubrany, jak należało, w czerwoną czapę z białym pomponem i czerwony płaszcz, brodaty Mikołaj z napisem „Nowy Łowiczanie” na płaszczu, czapce i worku, przechadzał się w miniony piątek, 22 grudnia po Zduńskiej i obu łowickich rynkach i częstował cukierkami

wszystkie małe i nieco starsze dzieciaki (na zdjęciu).

Jeszcze większą atrakcją zgotowała mieszkańcom Łowicza firma „W domu i w ogrodzie” z ul. Powstańców. Jej Mikołaj jeździł tego dnia po mieście bryczką.

Najczęstsza przyczyna: zapowietrzenie

Wraz z nadejściem solidnych mrozów w wielu mieszkaniach pojawiają się kłopoty z kaloryferami. Ile jest niedogranych pokoi trudno stwierdzić, wszak nie wszyscy zgłaszają usterki do administratorów budynków. Mimo to, codziennie do samej tylko ŁSM zgłaszanych jest od czterech do dziesięciu awarii centralnego ogrzewania.

W dwóch mniejszych pokojach jest wszystko w porządku, nawet czasami grzeją za mocno. Za to w dużym pokoju kaloryfer jest dużo chłodniejszy. U mnie w domu to się zdarza w każdą zimę i to wcale nie na początku sezonu grzewczego. Dzwonię do spółdzielni, przychodzą panowie, coś poprawią i jest spokój do końca zimy – powiedziała nam mieszkan-

ka Bratkowic, która niedawno zgłosiła niedogrzenie.

Prawdopodobnie przyczyną takiego stanu rzeczy było zapowietrzenie instalacji lub zablokowanie zaworu przy kaloryferze. Tego typu awarie dominują wśród zgłaszanych. Wszelkie awarie związane z centralnym ogrzewaniem usuwają dwie dwuosobowe firmy wynajęte przez Spółdzielnię.

Najwięcej roboty jest zawsze na początku sezonu. Jak już sobie wszystko wyregulujemy, to jest dobrze – powiedział pracownik Spółdzielni. Fachowcy „od ciepłych mieszkań” narzekają na samowolne przeróbki instalacji grzejnikowej w wielu mieszkaniach na osiedlu Starzyńskiego. Często dokonywały je osoby nie

zajmujące się zawodowo konserwacją centralnego ogrzewania. Zdarza się też, że brakuje tzw. odpowietrzników.

Interwencje zdarzają się ciągle, nawet tuż przed świętami. W piątek, 22 grudnia do Spółdzielni Mieszkaniowej wpłynęło sześć zgłoszeń z prośbą o spowodowanie lepszego grzania kaloryferów. Wszystkie zostały odnotowane w dzienniku zgłoszeń. Do wczesnego popołudnia pięć usterek usunięto. W przypadku szóstego zgłoszenia, ekipa będzie musiała dokładniej sprawdzić instalację.

Nie były to usterki trudne do usunięcia. Zapowietrzenie kaloryfera i sprawdzenie zaworu trwa średnio od jednej do dwóch godzin.

(mk)

PCK swym podopiecznym

Jak wiele osób przychodzi szukać pomocy w Polskim Czerwonym Krzyżu przekonałam się, będąc w piątek, 22 grudnia na wigilijnym opłatku w stołówce PCK przy ul.3 Maja. Dla pięćdziesięciu rodzin zostały przygotowane paczki świąteczne, w których znalazł się chleb, kawałek szynki, śledzik, smażony karp, mandarynki, bigos, ciasto, dżem i ketchup. Dzieci otrzymały paczki od Mikołaja w postaci zabawek i słodyczy. Na obiad wszyscy dostali zupę ogórkową oraz kaszę z sosem grzybowym i surówką. Na opłatek do najbardziej potrzebujących przyszedł także proboszcz katedralny, ksiądz Jerzy Bors (katedra dopomaga stołówce od samego początku). Cała kadra PCK, ksiądz i ci, co akurat przybyli, złożyli sobie życzenia, dzieląc się białym chlebem.

Obecni na opłatku byli bardzo zadowoleni, że istnieje taka organizacja, że są ludzie pomagający tym, którzy nie mogą sobie w życiu poradzić. Jest to moja druga wigilia tutaj. Bardzo lubię tą atmosferę, jaka tu panuje – powiedziała mi 32 letnia Małgorzata, która przyszła z dzieckiem. Tu otrzymuję naprawdę bardzo wiele, obiady są zawsze dobre i gorące – dodała. Januszowi też się tu podoba, a zwłaszcza obsługa, tak miła i życzliwa dla korzystających z pomocy. A w życiu? Lepiej nie mówić.

PCK przygotowało także 60 paczek ze słodyczami i odzieżą, które w czwartek rozwieziono do szkół podstawowych, dla najbardziej potrzebujących dzieci. Bardzo pomagają nam sponsorzy, bez nich nie dalibyśmy rady – powiedziała Maria Jagodzińska z PCK.

(es)

Jasełka w SP 2

Dwudziestego grudnia w Szkole Podstawowej nr 2 w Łowiczu nauczyciele spotkali się na przedświątecznej uroczystości. Takie spotkania są już tradycją tej szkoły, organizowane są od kilku lat.

Na uroczystość składała się między innymi inscenizacja jasełek. W organizację spotkania zaangażowani byli uczniowie z różnych klas. Do jasełek przygotowywali się długo, bo przez trzy tygodnie. Nad całością czuwała katecheta z SP 2 – siostra Maria Niewiadomska, nad częścią muzyczną nauczyciel muzyki – Wojciech Sieradziński. Kilka kołed zaśpiewali uczniowie z klasy trzeciej muzycznej.

Kołędy w wykonaniu dzieci bardzo spodobały się proboszczowi parafii św. Ducha w Łowiczu Franciszkowi Augustyńskiemu. Postanowił ich zaprosić aby śpiewali kołędy na mszach w kościele.

Jasełka w wykonaniu uczniów z SP 2 będą mogli zobaczyć w styczniu emerytowani nauczyciele szkoły. Prawdopodobnie również w styczniu zostaną one wystawione dla uczniów „dwójki” z klas I-III i dla zerówek.



Kogo słuchaliście

Koniec roku. To nie tylko znak, że jesteśmy starsi (i mądrzejsi), to również czas na podsumowanie wszystkiego, co się w danym roku zdarzyło. Kącik Muzyczny postanowił spojrzeć na 1995 rok przez rockowe okulary i pod tym kątem go ocenić.

Ten rok był jednym z przełomowych na rynku płytowo-kasetowym. Pojawiło się mnóstwo nowych tytułów zarówno polsko- jak i obcojęzycznych. Nasze zestawienie jest wypadkową Waszych, drodzy czytelniko-słuchacze, gustów, które my, pracujący w Sklepie Muzycznym „Agata”, śledziliśmy w tym 1995 roku. Oto 10 polskich i zagranicznych wykonawców, o których najczęściej pytaliście.

POLSKA:

1. Liroy „Albóóm”,
2. Kasia Kowalska „Gemini”,
3. Hey „?”
4. Varius Manx „Elf”,
5. Varius Manx „Emu”,
6. Hey „Heledore Babe”,
7. Edyta Bartosiewicz „Sen”,
8. Grzegorz Turnau „To tu, to tam”,
9. Edyta Górniak „Dotyk”,
10. Maanam „Róża”

Na pierwszym miejscu, zdecydowany lider ubiegłego roku – wokalista z Kielc, Liroy. Król nadwiślańskiego rapu pokazał, że bezpretensjonalne „walone prosto z mostu” teksty w stylu amerykańskich Beastie Boys mogą się podobać również w naszym kraju. Liroy zdobył tysiące fanów i platynową płytę oraz pewność, że na jego kolejny album czeka cała Polska.

Kasia Kowalska, to wokalistka o ogromnych możliwościach i szerokich zainteresowaniach. Jej płyty (bo oprócz „Gemini” nagrała w końcu album koncertowy) bardzo Wam przypadły do gustu, a takie utwory jak „A to co mam” czy „Jak rzecz” nuciście przez parę tygodni.

Trzecia pozycja należy do zespołu Hey. Kasia Nosowska z kolegami utrzymała swoją wysoką pozycję w Waszych rankingach. Zarówno „Heledore” jak i „?” to ogromny sukces komercyjno-artystyczny. I choć wydaje się, że „boom” popularności muzyki z Hey mają już poza sobą, to z pewnością można oczekiwać kolejnych udanych ich albumów.

„Emu”, a później „Elf” to dwa long-playe Varius Manx. Bardzo się Wam głos Anity Lipnickiej i muzyka Roberta Janosona podobały. Płyta „Elf” dała zespołowi platynowy krążek, a „Młodym Wilkom” (film, któremu towarzyszyła muzyka zespołu) tysiące widzów. Szkoda tylko, że wokalistka postanowiła odejść z kapeli i rozpocząć solową karierę.

Edyta Bartosiewicz to zdecydowanie numer 1 wśród śpiewających kobiet. „Sen”, a później nieco odmienny „Szok n’ show” umocniły jej prymat na polskim rockrynk.

Siódmą pozycję na naszej nieobjektywnej liście największych utworów 95 roku zajął Grzegorz Turnau i to wydaje się być największą niespodzianką, bowiem ten piosenkarz rodem z Krakowa nie reprezentuje ani metalu, ani funky, ani stylu dance, a spokojną, wyciszoną piosenkę autorską. Ogromna popularność Turnaua świadczy, że jest wśród fanów muzyki wielka rzesza miłośników poezji śpiewanej.

Jedną z najbardziej oczekiwanych płyt ubiegłego roku to „Dotyk” Edyty Górniak. Osobiście uważam, że to jeden z najbardziej profesjonalnych materiałów muzycznych, jaki nagrał polski wykonawca. I choć można nie lubić piosenek Edyty, to tylko ignorant nie widzi jej zawodowstwa.

Zamyka tę naszą listę jedyny ponadczasowy team, popularny zarówno wśród Waszych rodziców jak i wśród Was. „Róża”, a później „Kolekcjoner” spowodowały, że Jackowscy są znów u szczytu.

Przedstawiana przez nas dziesiątka, to ranking powstały na podstawie Waszych zakupów i dotyczył on jedynie wykonawców rodzimych. Osiągnięcia wykonawców zagranicznych w następnym Kąciku.



Cały wielki łowicki świat zebrał się w piątek, 22 grudnia w sali barokowej muzeum na uroczystym opłatku. Byli urzędnicy samorządowi z burmistrzem na czele, przedstawiciele i szefowie innych urzędów, dyrektorzy i właściciele zakładów pracy, biskup, księża, dyrektorzy banków, szkół i przedszkoli, radni. Życzenia złożyli obecnym: burmistrz Ireneusz Jabłoński, biskup Alojzy Orszulik i przewodniczący Rady Miejskiej, Waldemar Osica. Na fotografii: opłatkami tamią się burmistrz Jabłoński i dr Waldemar Grabowski, ordynator oddziału dziecięcego szpitala w Łowiczu.

PRZECHODZIEN ŻYCIA

Postać Teodora Goździkiewicza, nauczyciela, dyrektora szkoły w Bocheniu, później konspiratora, dziennikarza i pisarza, przypomina Zenon Sokół.

Minęła 11 rocznica śmierci Teodora Goździkiewicza – nauczyciela i pisarza bardzo bliskiego Łowiczowi, a szczególnie b o c h e n i a k o m. Choć minęło już 50 lat od jego rozstania się z Bocheniem, to wśród seniorów tego środowiska pozostaje postacią nadal żywą i godną szacunku. Fakt ten skłania mnie do przypomnienia – kim był i czym zasłużył się, znajdując godne miejsce wśród „swojaków” na tablicy „Zasłużonych dla Bochenia” w miejscowej Izbie Tradycji.

Z pod Sieradza do Bochenia

Teodor Goździkiewicz urodził się 16 kwietnia 1903 roku w miejscowości Dąbrowa Wielka koło Sieradza jako piąte dziecko w rodzinie gajowego Nikodema i Franciszki z Gintrów. Po ukończeniu szkoły początkowej w 1918 roku rozpoczął dalszą naukę w Seminarium Nauczycielskim w Łowiczu, które ukończył w 1924 roku i podjął pracę jako wiejski nauczyciel w Kompinie koło Łowicza. W 1928 roku przeniósł się do Bochenia, obejmując funkcję kierownika sześcioklasowej szkoły powszechnej. Tu założył rodzinę i jako młody, energiczny nauczyciel włączył się w nurt działalności kulturalno-oświatowej środowiska. Wznowił

próby powstałej w 1919 roku orkiestry dętej, przywrócił do życia upadający chór wiejski i zorganizował wiele gościnnych występów po terenie całej Polski, a nawet przed mikrofonami Polskiego Radia. Ówczesny tygodnik „Życie Łowickie” nr 27 s 4 z 1933 roku informował: *Dnia 17 września r.b. o godz. 14 min. 20 przed mikrofonami Polskiego Radia w Warszawie Regionalny Chór Młodzieży z Bochnia pod kier. Teodora Goździkiewicza odśpiewa szereg ludowych pieśni miłosnych.*

Był współorganizatorem różnego rodzaju kursów dla młodzieży i dorosłych. Szczególną troską otaczał kobiety, organizując ich dokształcanie wspólnie z ówczesną działaczką oświatową w rejonie Łowicza Anielą Chmielińską i J. Starzewską – dyrektorem będącej w budowie Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Zduńskiej Dąbrowie.

W tematyce szkoleniowej dominowała historia Polski i potrzeba oświaty rolniczej, uczono też sposobów zarządzania kuchni, przydomowych ogródków, higieny osobistej, pracy wychowawczej z dziećmi i umiejętności weterynaryjnych. Kursy zaszczycał swoją obecnością nawet proboszcz parafii Chruslin ks. Głazewski, zachęcając parafian do masowej nauki. Twierdził, że według niego jedynie zdrowie ludzkie można stawiać ponad wartość nauki.

Goździkiewicz był nauczycielem wymagającym, potrafił najbardziej opornych w nauce i zachowaniu zdyscyplinować. Ryzyko pójścia do szkoły bez odrobionych lekcji było duże: obrywało się linijką po rękach. Co sprytniejsi, wiedząc że idą nie przygotowani, z wczesnym wstaniem w dłonie sok z cebuli, przez co stawały się one odporniejsze na bicie. Nie zawsze to pomagało: Goździkiewicz, wiedząc że ręce zostały nasmarowane – karccił tym mocniej.

Łajnem w tynk

To on zmobilizował środowisko b o c h e n i a k i e w początkach lat trzydziestych do budowy, nowoczesnej na ówczesne czasy, pierwszej w dziejach Bochenia, sześcioklasowej szkoły.

Z oddaniem jej do użytku w 1935 roku wiąże się incydent, który skłonił Pana Teodora do opublikowania w łowickim tygodniku „Życie Gromadzkie” artykułu pt. „Plama Błota” (Życie Gromadzkie nr 53, z dnia 29.12.1935 r. s. 4). Oto fragmenty jego treści:

„Wola społeczną gromad, instytucji, urzędów i organizacji, tudzież niezmordowanym wysiłkiem najszlachetniejszych jednostek powstawał nowy budynek szkolny w Bocheniu. Piętrowy blok, mocny w sobie, współczesny w całym rysunku, ozdobiony szeregiem okien i nadzwyczaj oryginalnym od frontu podcieniem (projekt inż. arch. Kumanickiego), stoi dom ten w najrepreszatywniejszym miejscu wsi, widoczny z daleka.

Niestety, ten wspaniały budynek posiada fatalny plac... Front szkoły, oddalony od sąsiedniej posesji około 4 metrów, oddzielony jest od drogi kliniakiem ziemi o wielkości powierzchni około 15 przętów kwadratowych. I tu leży cała tragedia.

Właściciel jego, człowiek już pod sześcią siatką, bezdzietny, owego klina ani sprządać, ani wydzierżawić, ani wymienić, ani dać (tym bardziej) nie chce.

W dniu 10 listopada 1935 roku budynek szkolny miał być oficjalnie otwarty, jednak z pewnych względów, termin ten przez komitet budowy przesunięty został na czas późniejszy.

Rankiem dnia 10 listopada oczom mieszkańców Bochenia ukazał się okropny widok: szkoła była od frontu w najokropniejszy sposób zachłapaną błotem z gnojówki. Około 50 m² powierzchni ściany zostało zeszpeconych, w straszliwy sposób zapapanych, a cała szkoła splugawiona i sprofanowana....

Ze społecznego punktu widzenia jest to bezsprzecznie czyn dziki. Tak dziki, że graniczy z aberacją umysłową i zwyrodnieniem uczuciowym. Coś podobnego potwornego mogło się wykluczyć tylko w mrocznych zakamarkach duszy niepoczytalnego szaleńca....

Różne gatunki ludzi spotykają się w naszym powiecie: są ludzie ciemni jak tabaka w rogu, niespokojni warcholi, zawołani blagierzy, niezgłębieni obtudnicy, zawistni krętacze, rozbijający naiwniacy, ale rekord dzikości społecznej należy do J. R. z Bochenia.

Przpuszczam, że faktu takiego nie było jak Polska długa i szeroka. Zanotowano go w Bocheniu, tuż pod prawą ręką stolicy, w centrum, gdzie bliżej do zachodu niż do wschodu.

W tym Bocheniu pełnym ambicji, ale i blagi, – postępu, ale i snobizmu. Niemniej jednak w Bocheniu.

Na zakończenie pragnę tylko podkreślić, że p l a m a b ł o t a na szkole, aczkolwiek przez człowieka, którego się Bocheń moralnie wyparł – ta plama błota na szkole jest plamą na honorze Bochenia. I tego nikt nie obali.”



Bocheniem interesował się do końca życia. W 1976 roku odwiedził szkołę i odbył spotkanie z młodzieżą oraz nauczycielami. Wyraził wówczas pragnienie spotkania się ze swoimi wychowankami, ale dopiero po wydaniu przygotowanej do druku książki pt. „Przymierze z nocą”.

Z kilkoma wychowankami utrzymywał kontakty osobiste i listowne, a między innymi z Tadeuszem Waliszewskim z Ostrowa, u którego rodziców ukrywał się przed gestapo podczas okupacji. W liście wysłanym do niego w dniu 12 listopada 1984 roku pisał:

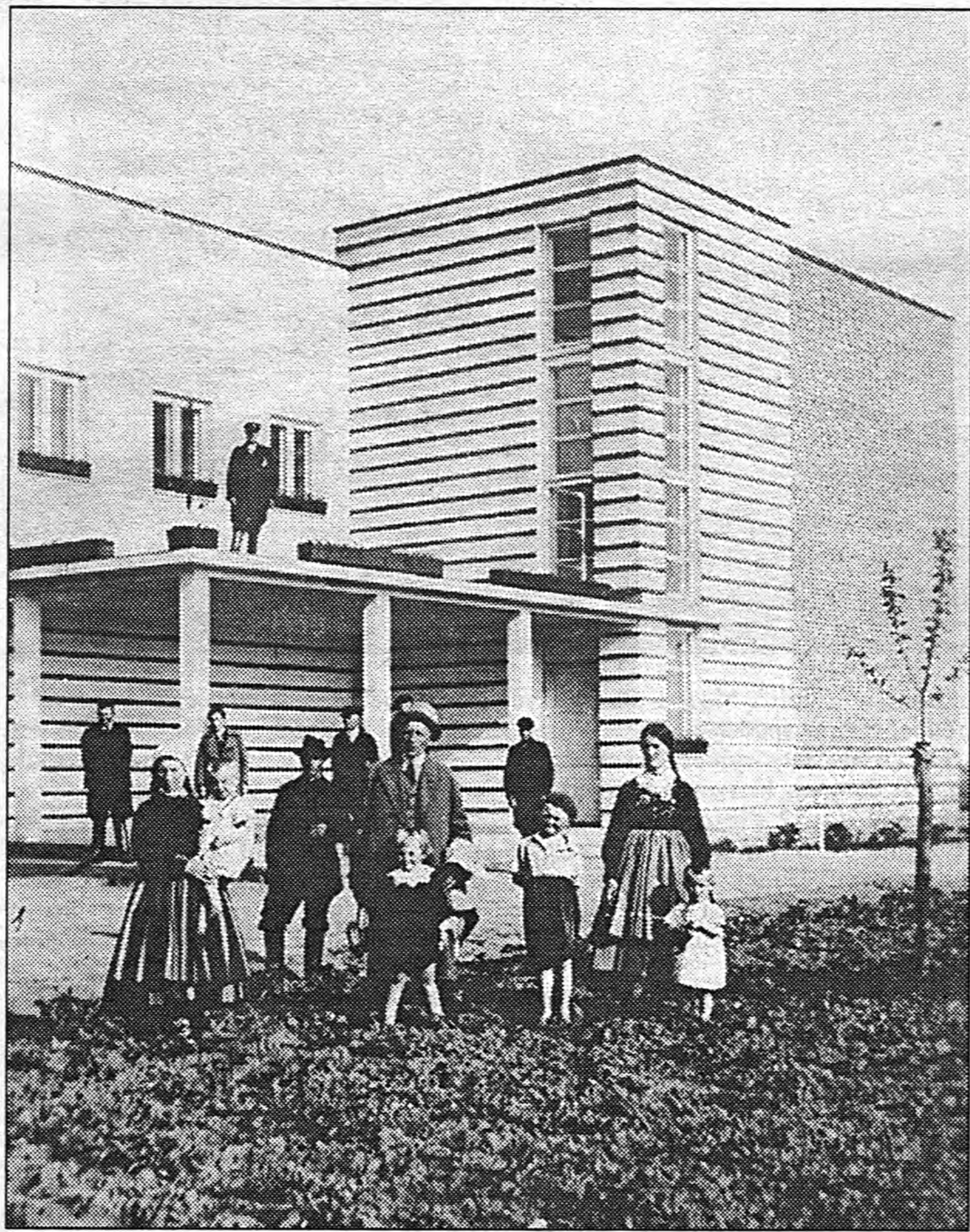
„Dzisiaj wstałem z łóżka i wszedłem w jesień, przejrzyste powietrze, radosny jak małe dziecko.... Uległem bardzo przykrej chorobie – zębionej grypie. Nie mogę jeszcze pisać, bo mi przy uderzeniu w klawisze czcionki dokazują, myślą i deformują. Mam nadzieję, że po tygodniu rekonwalescencji przyjdę do siebie i będę mógł przemierzać przed sobą przestrzeń tak, jak zawsze przemierzałem, czy to w towarzystwie roweru, czy plecaka, byle naprzód, byle naprzód!

Prace nad opublikowaniem „Przymierza z nocą” idą bardzo opieszale. Przedtem kopcili mi pod nosem, że to sprawy a k o w s k i e, teraz zaś znowu: a to nie ma papieru, a to nie ma kleju intrologatorskiego, a to nie ma redaktorów itp. No, ale nie traćmy ducha”

Niestety stało się inaczej – zmarł zanim list dotarł do adresata: 13 listopada 1984 roku.

Niech ta skromna publikacja przybliży zasłużoną, a zapomnianą już postać człowieka – przechodnia życia, który mocno związany był z Ziemią Łowicką, czemu dał wyraz w swojej twórczości literackiej.

Zenon Sokół



ŁOWICZANIN 70 lat temu pisał

„Król Migdałowy”

W dniu 3 stycznia 1926 r. w lokalu Klubu Urzędniczo – Obywatelskiego w Łowiczu odbędzie się zabawa dziecięca pod nazwą „Król Migdałowy”. Na sali będzie pięknie ubrana choinka, korowody, tańce. Wejście dla dzieci 2 zł z podwiczorkiem, dla dorosłych 1 zł.

nr 1/1926

Pomoc doraźna dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Niniejszym podaje się do wiadomości iż Magistrat m. Łowicza rozpoczyna

przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych pracowników umysłowych, ubiegających się o zapomogi pieniężne, które będą wydawane im w/g życzenia bądź w formie bezprocentowej pożyczki, zwrotnej w ciągu 6 miesięcy po otrzymaniu przez nich pracy, bądź też w formie zapomogi.

Zapomoga miesięczna wynosić będzie dla takiego pracownika samotnego zł. 45, obarczonego rodziną z jednej do 2 osób zł. 65, z 3–5 osób zł. 85, powyżej 5 osób zł. 100.

W celu powyższym zgłaszający winien przedstawić następujące dokumenty:

1). krótkie podanie do Zarządu Obwodowego wyrażające chęć otrzymania zapomogi zwrotnej lub zasiłku bezzwrotnego.

2). wyciąg z ksiąg meldunkowych wydany przez gospodarza domu poświadczony przez Magistrat lub policję.

3). dowód osobisty względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości osoby.

4). zaświadczenie pracodawcy o

zwolnieniu z ostatniej pracy z podaniem: a) daty zwolnienia, b) powodu zwolnienia, względnie okoliczności opuszczenia zajęcia przez pracownika, oraz c) wysokości pobieranej płacy.

Kierownik Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia Z. Hermanowski

Godne naśladowania

Warszawski oddział Wojewódzki Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej zawiadomił od Łowicki, że Rady Gminne pow. Łowickiego uchwały wstawić do budżetów na 1926 r. zapomogi dla T-wa Obrony Przeciwgazowej (T.O. P.), a mianowicie: Bielawy, 100 zł, Jeziorko 200 zł., Nieborów 50 zł., Lubianków 80 zł.

Wzywamy pozostałych sekretarzy i Rady Gminne do powzięcia podobnych uchwał na rzecz T-wa Obrony Przeciwgazowej.

Prezės T.O.P. od Łowickiego:
Wł. Doleżał
nr 1/1926



*Wszelkiej pomyślności
w Nowym 1996 Roku
wszystkim członkom
Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej
życzy Rada Nadzorcza i Zarząd Ł.S.M.*



KOMUNIKAT

Zarządu Gminy Kocierzew Południowy

Stosownie do art. 18 ust. 2 p.6 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r.
o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89, poz. 415)

zawiadamia się o wyłożeniu do publicznego wglądu:

- projektu zmiany miejscowego ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Kocierzew Południowy dotyczącej fragmentów wsi Boczki, Gągolin Północny, Gągolin Zachodni i Kocierzew Południowy
- prognozy skutków wpływu ustaleń w/w projektu zmiany planu na środowisko przyrodnicze.

✓ Dokumentacje będą wyłożone do publicznego wglądu w dniach od 2 stycznia 1996 r. do 23 stycznia 1996 r.

✓ Zgodnie z art. 23 ustawy każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu, może wnieść protest.

✓ Zgodnie z art. 24 ustawy każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu, może wnieść zarzut.

✓ Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Gminy Kocierzew Południowy z podaniem oznaczenia nieruchomości w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

R-51-110-1803

SAMOCODOWE

Sprzedam Żuka, 1992 rok, oszklony. Goleńsko 81, 99-413 Chańsko.

Sprzedam 126p, 1984 r. stan bardzo dobry. Zielkowiec 208.

Sprzedam Trabant 1978 rocznik, stan dobry. Kubiak Krzysztof, Sypień 56, gmina Nieborów.

Kupię każdy rozbity, niesprawny, skorodowany samochód. Tel. 33-16-88.

Sprzedam p 26, rocznik 1986. Soliński, Piaski 63.

Sprzedam silnik Peugeota 305 w całości lub na części. Łowicz, tel. 37-42-78.

Sprzedam niedrogo Peugeot 505 Diesel 2L, r. 1984 i Nysę r. 1977, stan dobry. Płaskocin 2.

Sprzedam Fiata Uno 1994 r., czarny metalic. Tel. 37-57-70.

Sprzedam kombajn zbożowy Z-56, 1985 r. Jamno 16, tel. 38-90-12.

Sprzedam Fiata 126 p, rok 1983, kolor groszek. Zielkowiec 215.

Sprzedam 126 p, 1991 r. Tel. 38-73-10.

Kupię Ładę, Poloneza, FSO lub 126 p bez względu na rok prod. Tel. 33-97-71.

Sprzedam 126p, 1985 r., ul. Klickiego 2.

Sprzedam samochód Tarpan 233 S 1981 rok oraz telewizor Elektron. Niedźwiada, tel. 38-95-40.

Sprzedam Cinquecento 700, rok 1992, ul. Bolimowska 14/18b m 14 po 18.00.

Sprzedam Nysę 1989 r. Tel.37-68-20.

Sprzedam 126p, 1992 r., pierwszy właściciel, czerwony, 23.000 km. Tel.37-48-05.

Sprzedam Wartburga r. 1980, silnik po kapitalnym remoncie. Łowicz, os. Starzyńskiego 2/96.

Sprzedam FSO Combi 1983 r. oraz kuchnię węglową białą i wannę żeliwną. Os. Kostka 21/24.

Sprzedam Poloneza Caro, 1991 r. Zawady 56.

Sprzedam Opla Kadetta Diesla, 1984 r. garażowany. Tel.37-72-30 po 16.00.

Sprzedam FSO 1500, rok 1978 lub zamienię. Łowicz, os.Kostka 5/14.

Opel Vectra 2,0 i, 1991. Tel.37-65-11.

ZUHP Polmobilich sprzedaje samochód Fiat Tempra, rok produkcji 1995, przebieg 12.000 km. Telefon 37-61-70. Bliższe informacje w siedzibie firmy ul.Blich 34.

PRACA, USŁUGI, INNE

Maszynopisanie - solidnie, tanio. Łowicz, tel. 37-46-85.

Gabinet logopedyczny, przyjęcia: środy, piątki godz. 14.00-17.00. Łowicz, ul.Mostowa 28, tel.37-41-72.

Maszynopisanie komputerowe. Łowicz, tel.37-58-98.

Elektroinstalacje. Cieślak Edward, os.Kostka 21/28, uprawnienia budowlane.

Salon fryzjerski „Dana” oferując modne fryzury zaprasza codziennie w godz. 9.00 - 17.00, sobota 8.00 - 14.00 oprócz wtorków i niedziel. Łowicz, tel. 37-49-21.

Komputerowe przepisywanie prac. Łowicz, tel.37-45-95.

Transport 3 tony izoterma. Tel.37-61-76.

Na ćwiczenia rekreacyjno - sportowe zaprasza „Relax-D.M.”. Łowicz, ul. Bolimowska 14/18b, tel. 37-49-21.

Historia - pomoc dla uczniów, student prawa. Tel.38-25-43 po 16.00.

Podejmę się przewozu osób lub towarów samochodem Nysa. Tel.37-46-23 po 15.00.

Usługi w zakresie: remonty mieszkań, glazura, terakota, hydraulika, tynki gipsowe. Tel. 37-76-75.

OKAZJA!

Świąteczny prezent 5%
przy każdym zakupie

OFERUJEMY:

- silniki elektryczne w pełnym asortymencie produkcji: TAMEL TARNÓW, INDUKTA, BIELSKO-BIAŁA, BESEL BRZEG
- części do silników elektrycznych
- kable i przewody
- złącza kablowe typu Z1-Z6
- rozdzielnie i skrzynki PCV do rozdzielni
- bezpieczniki
- osprzęt elektroinstalacyjny
- osprzęt siłowy
- rurki instalacyjne, korytka
- wyłączniki i styczniki
- oprawy oświetleniowe przemysłowe
- źródła światła
- inne art. elektryczne

Zapraszamy do zakupów
w godz. 8.00-17.00.

HURTOWNIA
ART. ELEKTRYCZNYCH „8”
99-400 Łowicz, ul.Zamkowa 16

SKLEP ODZIEŻOWY „ZIELONY DOMEK”

Łowicz, ul.Długa 20d

zaprasza

CZYNNE W GODZINACH:
pon. - pt. 9⁰⁰-17⁰⁰, sb. 10⁰⁰-14⁰⁰

Poszukiwany perkusista ze sprzętem. Tel. 37-59-47.

Montaż żaluzji na okna z PCV. Tel. 37-44-25.

Zlecę wykonanie instalacji wodno - kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w nowo wybudowanym budynku. Oferty z ceną i terminem: Łowicz, tel. 37-66-16.

Język niemiecki - korepetycje. Tel.38-79-30 po 16.00.

Tapety natryskowe. Tel.37-34-64.

KUPNO, SPRZEDAŻ, WYNAJEM

Sprzedam garaż na osiedlu Bratkowice (obok pętli autobusowej). Łowicz, tel. 37-52-22.

Sprzedam siano. Marianka 18, gmina Chańsko.

Sprzedam automat pończosznicy „DERA φ 4” Nu 14. Łowicz, tel. 37-48-71 po 20.00.

Sprzedam suknię ślubną. Tel.37-42-04.

Sprzedam szafę dwudrzwiową jasną. Tel.37-21-40 po 19.00.

Sprzedam TV Panasonic 25 cali + talerz Armstrong. Bolimów, tel. 38-04-32 po 19 codziennie.

Sprzedam lodówkę i lodówkę-zamrażarkę szwedzką. Łowicz, ul.Piaskowa 9.

Sprzedam grę telewizyjną Nintendo mało używaną. Tel.37-46-23 po 15.00.

Sprzedam 50 m² boazerii świerkowej. Tel. 38-20-76 po godz. 16.00.

Sprzedam przyczepkę samochodową, wannę, umywalkę. Popów 129.

Sprzedam 486DX kolor 850 MB (gry, programy), gwarancja. Tel.37-20-05.

Sprzedam używaną kuchnię gazową, kuchnię elektryczną, okna skrzynkowe z żaluzjami (2 szt), pralkę automatyczną. Tel. 38-67-95.

Sprzedam garaż na os. Bratkowice. Tel. 37-76-07.



Towarzystwo
Ubezpieczeniowe
„FENIX” S.A.

Przedstawicielstwo w Łowiczu
ul.Mostowa 28, tel.37-62-17

oferuje na korzystnych
warunkach ubezpieczenia:

- ➔ komunikacyjne (OC, AC, NW, Zielona Karta)
- ➔ od ognia i innych żywiołów dla podmiotów gospodarczych
- ➔ od kradzieży z włamaniem i rabunku dla podmiotów gosp.
- ➔ OC (z tytułu wykonywanego zawodu, prowadzenia działalności, w życiu prywatnym)
- ➔ należności celno-podatkowe
- ➔ mieszkań i domów jednorodzinnych
- ➔ rolne (OC, budynków od ognia, zwierząt, upraw, mienia)
- ➔ NW indywidualne i grupowe

Zapraszamy do współpracy
Pracujemy w godz. 8.00-16.00

DO WYNAJĘCIA NOWY BUDYNEK

100 m², wys. 4,5 m, ul.Zduńska,
nadający się na sklep lub hurtownię,
dojazd każdym pojazdem.
Łowicz, tel.37-60-86.

GABINET LEKARSKI

lekarz medycyny

**ALEKSANDER
JANOWICZ**

Małszyce nr 15,

99-400 Łowicz, tel.38-99-70

PRZYJMUJE: 18.00-19.00

Sprzedam dwie kózki. Maurzyce 14.

Pawilon handlowy 30 m² na os. Bratkowice sprzedam. Tel. 37-69-90 po 16.00.

Sprzedam stemple budowlane. Tadeusz Łysio, Łowicz ul. Jasna 18.

Sprzedam wózek inwalidzki „PIKOLO-DUO”, stan bardzo dobry, niedrogo. Strzelecka 44.

Praktica BCl + akcesoria, wyposażenie ciemni. Tel.37-65-11.

Sprzedam niedrogo telewizor kolor Toshiba 21 cal. Tel.37-71-98 po 15.00.

Sprzedam Rottweiler i Jamniki szczeniaki. Tel.38-47-78.

Sprzedam magiel prasujący. Tel.37-46-88.

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam dom bliźniak Strzelecka 8/10. Wiadomość Łowicz, tel. 37-22-11 po 16.00.

Sprzedam M-4, 60 m² własnościowe IV - piętro na os.Konopnickiej, tel. 38-98-10.

Sprzedam M-4 z garażem. Tel. 37-71-61.

Kupię kawalerkę. Łowicz, tel. 37-29-04.

Sprzedam działkę budowlaną ok. 3500 m² przy ul. Pożnańskiej. Tel. 37-67-46 po 16.00.

Młode małżeństwo zdecydowanie wynajmie mieszkanie M-2 na os. Konopnickiej lub okolice dworca, ul. Dworcowa 4/2.

Pokój z kuchnią do wynajęcia studentom. Tel. 37-22-67.

Sprzedam dom. Łowicz, tel. 37-73-29.

Sprzedam działkę budowlaną w Łowiczu, ul. Podrzeczna, 240 m². Łódź, tel. 78-05-25 wieczorem.

Poszukuję do wynajęcia mieszkania w starym budownictwie (parter) o pow. 40 m². Bardzo wysokie odstępe, konieczny meldunek. Łowicz, tel.37-60-86. Pilne!

- Okna PCV
- okna EURO 68
- drzwi PCV
- drzwi drewniane
- stropy TERIVA
- kostka brukowa
- pustaki
- kręgi, nadproża
- szyby zespolone

wykonuje

Spółdzielnia Inwestycji
i Budownictwa „Samopomoc”

Łowicz, ul. Kaliska 103
tel. 37-41-38, 37-32-79

Wyroby wymagające certyfikacji
posiadają znak bezpieczeństwa „B”.

oraz świadczy usługi
w zakresie wynajmu:

sprzętu budowlanego, koparek,
dźwigów, beton z dowozem oraz
rozładunek pompą „Stettera”.

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

w Łowiczu, ul. Zgoda 13, tel. 37-51-11

organizuje kursy w zawodach:

- kierowców przewożących ładunki niebezpieczne (uprawnienie ADR)
- kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych
- palaczy c.o. na kotły wodne i parowe
- elektryków (na grupę SEP)
- budowlane (murarz, betoniarz, glazurnik, stolarz)
- drwali – operatorów pilarek
- podstawy księgowości z obsługą komputerów
- obsługi komputerów
- pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu w zakładach pracy
- pedagogiczne dla wykładowców i instruktorów szkolenia motorowego
- szwaczek przemysłowych
- krawiectwa damskiego
- kucharza – kelnera
- higieny (minimum sanitarnego)
- BHP na zlecenie zakładów pracy i dla osób indywidualnych
- inne

Osoby bezrobotne zarejestrowane w Rejonowym Urzędzie Pracy mogą ubiegać się o pokrycie kosztów przez w/w urząd.

R-51-112-1609



PPHU **DAMIR**

Łowicz tel. 37-33-24

ul. Kaliska 26

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

oferuje po najniższych cenach w regionie:

MATERIAŁY PODSTAWOWE

Cement 350, 250, Wapno, Cemplas (wapno w płynie) nowość, Budoszczel (środek do uszczelniania betonu) nowość, Gazobeton (suporex)

CEGLY I WYROBY CERAMICZNE

Cegła czerwona pełna, Dziurawka, Sylikatowa biała, Cegła k-2, k-3, Pustak Akerman, Max, Cegły klinkierowe, szamotowe, Kominowo-Wentylacyjne, Parapety ceramiczne

MATERIAŁY IZOLACYJNO - POKRYCIOWE

Wełna mineralna (różna twardość), Styropian M-15, M-20, Suprema, Papa dachowa, izolacyjna, Lepik asfaltowy, Bitgum, Abizol, Dacholeum, Eternit szary i kolorowy

OŚCIEŻNICE SIATKI OGRODZENIOWE, PODTYNKOWE

WYROBY HUTNICZE

Stal żebrowana i gładka, Blachy czarne i ocynkowane, Profile zimnocięte, Kształtowniki i Blachy trapezowane

POSIADAMY TRANSPORT ODPLATNIE ORAZ ZAŁADUNEK GRATIS.

Zapraszamy codziennie w godz. 7.00-17.00, soboty 7.00-13.00.

R-51-P-765

SKLEP ARTYKUŁÓW METALOWYCH

Łowicz, ul. Magazynowa 11,
tel. 37-38-35

OFERUJE DO SPRZEDAŻY:

- gwoździe
 - taczki
 - siatkę ogrodzeniową
 - elementy ogrodzeniowe
 - grzejniki Fawiera
- oraz inne artykuły metalowe
- ZAPRASZAMY

PPUH „MUTECH”

Łowicz, ul. Mickiewicza 31,
tel./fax. 37-24-44

Oferuje regenerację, naprawy,
kalibrację oraz sprzedaż

- ◆ osprzęt spawania gazowego – palniki, reduktory POMET, PERUN
- ◆ spawarki i prostowniki BESTER, OZAS
- ◆ aparatura wtryskowa – pompy, wtryskiwacze
- ◆ manometry – wszystkie typy (legalizacja)
- ◆ oraz inne urządzenia automatyki i pomiarów temperatury, ciśnienia itp.

GWARANCJA, VAT

Zapraszamy codziennie,
w godz. 8.00-16.00

sklep AUTO-MOTO „FRANKLIN”

Łowicz, ul. 1 Maja 1, tel./fax 37-64-73
POLECA:

- artykuły motoryzacyjne
- gazy tech. z dostawą: acetylen, argon, azot, dwutlenek węgla (CO₂), hel, tlen tech. i med.
- osprzęt spawalniczy: reduktory, węże, palniki itp.

- Ciągniki: **URSUS, ZETOR, T-25**
sprzedaż + serwis



Ceny producentów. Korzystne RĄTY!

- **Remonty kapitalne silników**

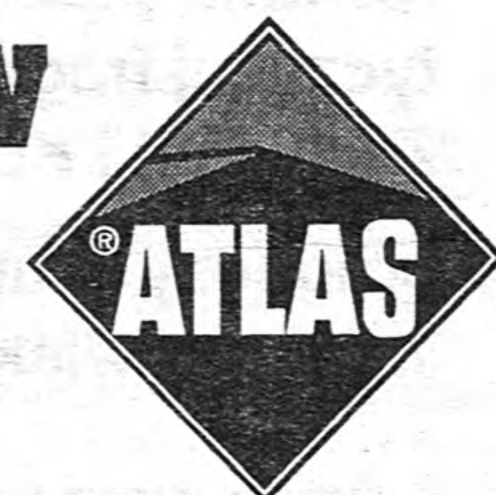
poleca: Autoryzowany dealer,
99-400 Łowicz, ul. Poznańska 158,
tel. (0-46) 37-23-61 domowy

KINO RUCHOME PANORAMICZNE W ŁOWICZU

proponuje usługi na najnowszej aparaturze kinotechnicznej w zakresie wyświetlania filmów dydaktyczno-oświatowych, fabularnych, lekturowych i zestawy bajek oraz obsługi imprez typu choinki noworoczne itp.

Łowicz, tel. 37-72-22

Pełna gama wyrobów firmy „ATLAS”



- KLEJE do glazury, kasetonów, płyt styropianowych.
- Zaprawy fugowe, ozdobne tynki, kompleksowe systemy ociepleń ścian zewnętrznych itp.

UWAGA: Dla sklepów udzielamy korzystnych rabatów.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



Łowicz, ul. Kaliska 26, tel. 37-33-24

ENERGOPOL-ŁOWICZ „Energopol – Łowicz” Sp. z o.o.

WYDZIERŻAWI ZAKŁADOWĄ STACJĘ PALIW

z możliwością adaptacji do obsługi klientów z zewnątrz.

- Jest opracowany projekt adaptacji i pozwolenie na budowę.
- Energopol może uczestniczyć w adaptacji, poprzez wykonawstwo prac budowlanych.
- Oczekujemy na propozycje: tel. 37-55-22, 37-55-26

Profesjonalne systemy alarmowe

wykonuje

AUTORYZOWANY ZAKŁAD INSTALACJI
ANTYWŁAMANIOWYCH
Łódź, tel. 52-37-51 (autoryzacja TECHOM)

Firma poszukuje
**LOKALU
HANDLOWEGO**
w centrum Łowicza
Łowicz, tel. 37-68-02

Fotografie ślubne w pałacu nieborowskim

INFORMACJE: tel. 37-71-78 lub sklep
muzyczny „Agata”, ul. 3 Maja 8a



„INTERCŁO-ENERGOMONTAŻ-PÓŁNOC” S.A.

AGENCJA CELNA**ABY DOKONAĆ ODPRawy CELNEJ ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!**

Realizuje profesjonalnie i kompleksowo odprawy celne w eksporcie i imporcie.

Oferuje Państwu pełny zakres usług celnych, spedycyjno-magazynowych w ŁOWICZU, Sochaczewie i Warszawie tak samo szybko, fachowo i terminowo.

„INTERCŁO-ENERGOMONTAŻ-PÓŁNOC” S.A.
99-400 Łowicz, ul. Armii Krajowej 2b,
tel. (0-46) 37-43-99, 37-36-62,
37-38-46, 37-41-01 w. 44

„INTERCŁO-ENERGOMONTAŻ-PÓŁNOC” S.A.
96-502 Sochaczew, ul. Inżynierska 32,
tel. (0-494) 23-880 w.222 lub (022) 25-70-87,
tel.kom. 39-12-41-39, fax. (0-494) 23-250,
telex 88-60-90

„INTERCŁO-ENERGOMONTAŻ-PÓŁNOC” S.A.
04-464 Warszawa, ul. Chełmżyńska 180,
tel. (02) 611-11-84, 610-64-21
w. 184, fax (02) 610-89-84

ODZIEŻ ROBOCZA

- ubrania drelchowe
- ubrania drelchowe typ szwedzki
- ubrania ocieplane
- ubrania przeciwdeszczowe
- trzewiki
- gumofilce
- koszule flanelowe
- duży wybór rękawic

Łowicz, ul. Zamkowa

TELE-RADIO-MECHANIKA

- naprawy sprzętu audiovideo
- przestrajanie
- montaż urządzeń dodatkowych

ARTUR WRÓBEL
Łowicz ul. Niciarniana 27 (dojazd od ul. Bolimowskiej), tel. 37-44-32

**MATERIAŁY WODOCIĄGOWE**

RURY I KSZTAŁTKI PCV, RURY PE, KSZTAŁTKI ŻELIWNE, HYDRANTY, ZASUWY, ZAWORY,

MATERIAŁY KANALIZACYJNE

RURY ŻELIWNE, RURY I KSZTAŁTKI PCV, RURY KAMIONKOWE, WŁAZY

MATERIAŁY HYDRAULICZNE

KSZTAŁTKI, WODOMIERZE, URZĄDZENIA ŁAZIENKOWE (WANNY, BRODZIKI, BOJLERY, BATERIE)

CERAMIKA ŁAZIENKOWA

UMYWALKI, MISKI SEDESOWE, BIDETY - DEALER ZWS „KOŁO”

WYROBY HUTNICZE

PRĘTY, KSZTAŁTOWNIKI, RURY, BLACHY (OCYNKOWANE, CZARNE, TRAPEZOWE, POWLEKANE)

STOLARKA BUDOWLANA

DEALER ZSB „WOŁOMIN”

MATERIAŁY BUDOWLANE

ŚCIENNE, WIAŻĄCE, IZOLACYJNE

**EKOCENTR**

96-100 Skierniewice ul. M. C. Skłodowskiej 152
tel. (0-46) 33-40-78, 33-40-79 tel./fax 33-22-61

00-976 Warszawa ul. Domaniewska 42/44
tel. 43-77-51, 43-50-01 do 09 wew. 206
99-400 Łowicz ul. Chełmońskiego 2 tel. (0-46) 37-36-59

ŁOWICKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Łowiczu ul. Starzyńskiego 1

ogłasza przetarg ofertowy
na sprzedaż samochodu ŻUK typ A06B

- nr fabryczny nadwozia 509791
- nr fabryczny silnika 1087206
- rok produkcji 1989

- ✓ Cena wywoławcza 2.600 zł plus podatek VAT.
- ✓ Pisemne oferty z podaną ceną prosimy składać w zamkniętych kopertach, z napisem „oferta - ŻUK”, pod adresem j.w., w terminie do dnia 8 stycznia 1996 r.
- ✓ Szczegółowe informacje odnośnie samochodu można uzyskać pod nr telefonu 37-65-58.
- ✓ Komisyjne otwarcie kopert z ofertami nastąpi w biurze Ł.S.M. w dniu 9 stycznia 1996 r.
- ✓ Wyniki przetargu ogłoszone zostaną w dniu otwarcia ofert o godz. 12.00 na tablicy ogłoszeń.
- ✓ Składający oferty winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 260 zł w kasie Ł.S.M. najpóźniej w ostatnim dniu składania ofert.
- ✓ Samochód można oglądać w godzinach pracy w bazie Zakładu Remontowo-Konserwacyjnego Ł.S.M. w Łowiczu ul. Kaliska 22.
- ✓ Osobie, która wygra przetarg i nie przystąpi do sporządzenia umowy zakupu w ciągu trzech dni od daty ogłoszenia wyników przetargu przepada wadium.
- ✓ Zwrot wadium dla osób, które nie wygrały przetargu, nastąpi w kasie Ł.S.M. po ogłoszeniu jego wyników.
- ✓ Sprzedający nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte, jak również zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

R-51-100-1796

TANIA BOAZERIA

ŁOWICZ, TARGOWICA MIEJSKA, PAWILON 8
Główno, ul. Kopernika 28
TEL. 19-24-47 (kier. 0-42)

Świadczymy usługi w zakresie montażu.

BILETY lotnicze i autobusowe

do wszystkich krajów świata - zniżki

WIZY do Niemiec

Biuro Podróży Iiencja ORBIS
Łowicz, R. Kościuszki 12, tel./fax (0-46) 37-68-80, tel. 37-67-29

zapraszamy do nowo otwartego sklepu
w Łowiczu przy ul. 3 Maja 12
(wspólne wejście ze sklepem z tapetami)

POLECAMY:

**FIRANY, ZASŁONY,
OBRUSY, KARNISZE**

SKUP ZŁOMU

MAŁSZYCE 30

zakupi każdą ilość złomu
po cenach konkurencyjnych tj.

- złom stalowy 80-150,00 zł/t
- złom żeliwny do 200,00 zł/t

ROLETY

☺ antywłamaniowe

ŻALUZJE

☺ poziome ☺ pionowe

PRODUKCJA-MONTAŻ



ROK. ZAŁ. 1992

ul. Ikara 10, tel. 37-44-25

36 m-cy gwarancji. Faktury VAT

Firma handlowa
POSZUKUJE LOKALU

na ulicy Zduńskiej

Sochaczew, tel. 239-87

KREDYTY:

- ✓ GOSPODARCZE od 1% miesięcznie
- ✓ KONSUMPCYJNE bez poręczycieli (1,35%)
- ✓ SAMOCHODOWE bez poręczycieli do 7 lat

„ARSIL” Skierniewice
ul. Pomologiczna 8, tel. 33-38-64/5

NA WSI TEŻ GRAJĄ W PIŁKĘ (II)

Dziś przedstawiamy dwie kolejne drużyny walczące w klasie A:
Pogoń Bełchów oraz Start Złaków Borowy.

Wszystko dla młodzieży

POGOŃ Bełchów – 4 miejsce po rundzie jesiennej

Pogoń Bełchów to jeden z najstarszych klubów wiejskich w województwie skierniewickim. W przyszłym roku obchodzić będzie swój pięćdziesiąty jubileusz istnienia, ale jak dowiedziałem się od prezesa Pogoni, pana Edwarda Kowara, nieudokumentowana historia klubu sięga czasów okupacji. Żyją jeszcze ludzie, którzy pod nazwą Sokół rozgrywali mecze z Niemcami, pracującymi w hucie szkła.

Po rundzie jesiennej drużyna z Bełchowa zajmuje czwartą pozycję w klasie A, od Relaxu Radziwiłłów będącego na trzeciej ma gorszy tylko stosunek bramkowy. Jest to pewnym zaskoczeniem, zarówno dla kibiców, jak i dla kierownictwa klubu, bo przecież to bardzo młoda drużyna. Średnia wieku wynosi zaledwie dziewiętnaście lat.

We wcześniejszych latach klub prowadził dwie drużyny: juniorów i seniorów. W związku z remontem swojego boiska, sprawy się skomplikowały.

Rozgrywano mecze w Bobrownikach, i nie chcąc nadużywać gościnności, zawieszono działalność młodszej grupy. Większość zawodników przeszła do seniorów, a najzdolniejszych przekazano do Widoku Skierniewic, gdzie doskonale sobie radzą. Tym można tłumaczyć posiadanie tak młodej drużyny.

Za największą porażkę prezesi Kowara i Smolarek uważają początek rundy jesiennej: pierwszy mecz i przegraną z Relaxem 5:0, po której jednak drużyna podniosła się z upadku. W czasie przerwy letniej nastąpiło załamanie w zespole, spowodowane złą polityką trenera w stosunku do piłkarzy. Kierownictwo klubu zareagowało dość szybko i przy obustronnej zgodzie pożegnano się z tym szkoleniowcem. Chłopcy z Bełchowa przystąpili do rozgrywek nieprzygotowani, część zawodników nie wyrażała chęci do gry. Wszystko jednak skończyło się dobrze. Pomocną dłoń wyciągnął do Pogoni Widok Skierniewice, przysyłając trenera – Ryszarda



Skrzypczyńskiego, który świetnie poradził sobie z uporządkowaniem wszystkich spraw szkoleniowych. Jak mówi wiceprezes Smolarek: *chwata mu za to.*

Działalność finansowana jest przez Urząd Gminy w Nieborowie. Pieniądze zdobywa także sam klub, organizując w Bełchowie targowisko, z którego opłaty zasilają kasę. Kiedyś organizowano zabawy, ale jak mówi prezes Kowara: *Nie mogłem patrzeć na pijaną młodzież, która za kilka godzin miała wyjść na boisko. My chcemy jej pomóc, dać jej boisko, a nie pijalnię*

piwa. Ile talentów w ten sposób się marnuje! Prowadzi się także rozmowy na temat sponsoringu z prezesem firmy Petroterm, która ma swój oddział w Bełchowie. Ze swoich pieniędzy zrobiono już wiele: wyremontowano boisko, kupiono klubowy osinobus. Myśli się jeszcze o budynku, nawodnieniu płyty, drużynie trampkarzy, jakiejś sekcji dla dziewcząt. Jest tylko mały problem: pieniądze.

Klub bazuje przede wszystkim na swych wychowankach; w kadrze znajduje się tylko dwóch zawodników, trenujących kiedyś w skierniewickim Widoku. Brak jest w zespole starszego piłkarza, takiego boiskowego rutyniarza, ale jak widać, nie przeszkadza to drużynie w grze. Siłą Pogoni Bełchów jest dość dobre, jak na A Klasę, wykształcenie techniczne.

Taka drużyna może jeszcze być sprawcą wielu niespodzianek w rundzie wiosennej, a wszystkim tam marzy się utrzymanie tej dobrej lokaty w tabeli do końca rozgrywek.

Marcin Sekuła

KADRA POGONI BEŁCHÓW – JESIEŃ '95

TRENER: Ryszard Skrzypczyński; **BRAMKARZE:** Bogdan Klimczyński, Mariusz Skrzypczyński; **OBRONCY:** Mariusz Kędzia, Robert Kędzia, Piotr Filipek, Marek Kowara, Marcin Laska; **POMOCNICZY:** Zbigniew Kowara, Zbigniew Nowacki, Sebastian Kędziara, Marcin Filipek, Marek Paciorek, Mariusz Kordialik; **NAPASTNICY:** Jacek Gładys, Andrzej Wieczorek, Krzysztof Nowak, Tomasz Berczyński.

WYNIKI RUNDY JESIENNEJ:

| | | | |
|-----------------------------|-----|-----------------------------|-----|
| Relax Radziwiłłów – Pogoń | 5:0 | Utrata Pawłowice – Pogoń | 3:8 |
| Pogoń – Granex Boczek | 0:3 | Pogoń – Victoria Zabostów | 0:0 |
| Naprzód Jamno – Pogoń | 0:2 | Pogoń Godzianów – Pogoń | 2:3 |
| Pogoń – Start Złaków Borowy | 4:2 | Pogoń – Iskra Babsk | 6:0 |
| Pogoń – Amigo Placencja | 2:0 | Orlęta Cielądz – Pogoń | 3:1 |
| Błękitni Dzierzgow – Pogoń | 0:0 | Pogoń – Jutrzenka Mokra Pr. | 4:0 |
| Pogoń – Płomień Miedniewice | 2:0 | | |

My nie odpuszczamy

START Złaków Borowy – 5 miejsce po rundzie jesiennej

Okolo dziesięciu lat temu powstał w Złakowie Borowym klub o nazwie Start i to, co działo się tam przez następne cztery lata, można porównać do jazdy pociągu, który zatrzymuje się na kolejnych stacjach. W tym przypadku były to kolejne klasy rozgrywkowe. Zaczynali jak każdy, od najniższego szczebla, wtedy była to tzw. klasa wstępna, popularnie zwana klasą W. Po roku byli już w C, następny sezon spędzili w B, aby na koniec świętować awans do klasy A, w której grają do dziś. Przez te wszystkie lata spędzone w rozgrywkach tej rangi, zawsze zajmowali w końcowej tabeli czołowe miejsce, raz nawet awans do okręgówki wymknął im się z rąk. Brakło jednego punktu.

W minionej rundzie sezonu 1995/1996 Start Złaków Borowy zdobył 23 punkty, a wyższy stosunek bramkowy pozwolił drużynie przeskoczyć Utratę Pawłowice i zająć bardzo dobrą piątą pozycję, która daje doskonałe możliwości do ataku na lokatę w ścisłej czołówce tabeli. Przecież zespoły z trzeciego i czwartego miejsca wyprzedzają chłopaków ze Złakowa tylko o jeden punkt!

Klub prowadzi tylko jedną drużynę seniorów, której średnia wieku wynosi ok. dwadzieścia pięć lat.

Jest w zespole wielu zawodników, którzy jeszcze pamiętają czasy zakładania drużyny. Prawie cała kadra kierownicza wychodzi na boisko jako piłkarze. W zespole występują sami rodowici złakowianie.

Za najdotkliwszą porażkę uznaje się w klubie ostatni mecz ligowy z Relaxem Radziwiłłów, który na swoim boisku przegrał 2:3. Porażka była tym bardziej bolesna, że przy zwycięstwie „Start” miał zapewnione trzecie miejsce na końcu rozgrywek w tym roku. Działacz i piłkarz klubowy, Andrzej Workowski, powiedział: *Już mieliśmy ten mecz „w kieszeni”, po pierwszej połowie prowadziliśmy 2:0, a co się stało, że po przerwie zrobiło się 2:3 dla przeciwnika, nie wiem. Mianem największego sukcesu w rundzie jesiennej, określa się w Złakowie awans do dalszych gier w Pucharze Polski. Sukces jest tym większy, że udało się pokonać Granex 2:0. Tym samym złakowianie zrewanżowali się drużynie z Boczek za przegraną, którą ponieśli na początku rundy. Wynik wtedy brzmiał 3:1 dla drużyny prezesa Dąbrowskiego.*

Na pytanie o najbliższe plany sportowe pan Jerzy Dubiel odpowiada: *My zawsze walczymy do końca i w tym sezonie nie wszystko stracone, do wicelidera mamy dziewięć punktów, gramy z nimi u siebie, za-*



kładając zwycięstwo robi się sześć punktów, my do końca będziemy się bić o awans. Jak mówi weteran polskiej piłki, pan Górski: „dopóki piłka w grze...”, ale jak się nie uda, nie będziemy rozpaczać, gramy tylko dla przyjemności.

W czasie rozgrywek nie ominęły drużyny kontuzje; na długo wykluczyły one z gry Andrzeja Workowskiego ze złamaniem obojczyka i Mirka Witkow-

skiego ze złamaniem nogi. Zamierza się jednak w miarę możliwości wzmocnić drużynę, prowadzone są rozmowy z Olimpią Chaśno na temat wypożyczenia Pawła Więcka, przybył ma też nowy zawodnik z Łaźnik, Marek Golis.

Największym problemem klubu są pieniądze. Znikome ich ilości przekazuje gmina, brakuje prawie na wszystko. Jesienią udało się uratować klub przed upadkiem tylko dzięki ofiarności pana Jarzębowski-go, właściciela młyna z Retek, który nosi się z zamiarem sponsorowania klubu. Za ten zastrzyk finansowy, wszyscy związani z klubem serdecznie mu dziękują; jak powiedzieli: *te pieniądze, to było nasze „być albo nie być”.*

Doszła nam następna drużyna, która zgłasza swoje okręgowe aspiracje. Może z małymi finansami, ale za to z wielkim sercem do walki.

Marcin Sekuła

KADRA STARTU ZŁAKÓW BOROWY – JESIEŃ '95

BRAMKARZ: Stanisław Dubiel; **OBRONCY:** Jerzy Dubiel, Mirosław Witkowski, Paweł Świątkowski, Wojciech Grzegory, Henryk Bogusz, Jacek Koza, Mirosław Dubiel; **POMOCNICZY:** Witold Workowski, Andrzej Workowski, Krzysztof Pełka, Dariusz Kołaczyński, Robert Surma, Mariusz Surma; **NAPASTNICY:** Mariusz Ochmański, Jacek Pełka, Zbigniew Gajda.

WYNIKI RUNDY JESIENNEJ:

| | | | |
|-----------------------------|-----|-----------------------------|-----|
| Granex Boczek – Start | 3:1 | Victoria Zabostów – Start | 1:4 |
| Start – Naprzód Jamno | 4:1 | Start – Pogoń Godzianów | 4:1 |
| Start – Amigo Placencja | 6:2 | Iskra Babsk – Start | 0:2 |
| Pogoń Bełchów – Start | 4:2 | Start – Orlęta Cielądz | 3:1 |
| Start – Błękitni Dzierzgow | 1:4 | Jutrzenka Mokra Pr. – Start | 3:3 |
| Płomień Miedniewice – Start | 0:0 | Start – Relax Radziwiłłów | 2:3 |
| Start – Utrata Pawłowice | 5:2 | | |

